Nr. 119. — Rok 5. **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski, wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 1[illegible]

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 23-go maja 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Organizacja eksportu.

Zatrwarzające pasywum naszego bilansu płatniczego, który to debet, nie zmniejszając się, powoduje szereg zarządzeń skarbowo-walutowych, odbijających się tak ujemnie na naszem życiu gospodarczem, skłania mnie do oświetlenia przyczyn tego zjawiska i zapodania pewnych praktycznych wskazówek, mających na celu istniejącego stanu rzeczy.

Pracując szereg lat w Departamencie Handlu Zagranicznego b. austr. Ministerstwa Handlu we Wiedniu. oraz jako b. Radca Handlowy przy naszych poselstwach we Wiedniu i Konstantynopolu wzgl. na bliskim Wschodzie miałem sposobność zapoznać się z praktyczną stroną akcji państwowej popierania eksportu, co mnie powoduje do nakreślenia tych kilku uwag. —

Rzeczpospolita Polska, jako kraj bogaty w swe naturalne surowce, jako kraj mający dobrego robotnika, jako kraj, który potrafi się w zupełności sam utrzymać, kraj ten wprost niepojęcie wykazuje bilans płatniczy ujemny.

Objaw ten ani nie można przypisać brakowi pracowitości, ani brakowi zrozumienia społecznego w handlowym obrocie międzynarodowym, przypisać go jednak należy, jak to zresztą w Przemysłowej Komisji Sejmowej, referent tej p. Kosydarski stwierdził, brakowi programu i organizacji eksportowej. organizacji, którąby stale kontrolowała międzynarodowy obrót handlowy Rzeczypospolitej Polskiej i w razie zawahania się bilansu, w sposób praktyczny temu zapobiegała.

W państwach zachodnich istnieją przy Ministerstwach stałe Komisje, urzędujące conajmniej raz na miesiąc, których zadaniem jest nieustanne kontrolowanie bilansu płatniczego Państwa. W skład tych komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich branż przemysłowych, oraz zastępcy wielkiego handlu.

Sprawy tej komisji załatwia odnośny Wydział min., a organem tej komisji są półoficjalne biura wzgl. związki, zajmujące się li tylko popieraniem rodzimego eksportu.

U nas w tym kierunku dotychczas nic się nie stało; reglamentowano przywóz i wywóz rozporządzeniami, kierując się przedewszystkiem psychologja ulicy, a nie względami ekonomji. Jako drastyczny przykład przytoczę, że gdy jajo kosztowało u nas powiedzmy 5 gr., to je wywożono, a gdy kosztowało 20 gr. to to samo jajo przywożono z zagranicy. Przytoczę dalszy przykład; gdy był okres czasu, gdzie wywóz skórek cielęcych można było uzyskać, to spekulacja, odnośne pozwolenia wywozu wydostawała i sama spekulacja, robiąc krzyk, następnie w brukowej prasie powodowała bezwzględny zakaz wywozu, sprzedając uzyskane pozwolenia za drogie pieniądze.

Z tych dwóch drastycznych przykładów widać, że reglamentacja przywozu i wywozu jedynie mogła być tylko w czasie wojny możliwa, gdzie granice poszczególnych obwodów gospodarczych stanowiły bagnety, nie zaś w czasie pokoju, gdzie tego rodzaju reglamentacja wywołuje wprost przeciwne efekta, dając przy tem pole do nadużyć i korupcji. Wymiana towarów międzynarodowa jest niczem innem, jak tylko konkurencją wytwórczości danych państw, która to winna być rzetelna, a wtedy będzie ona automatyczną i ekonomiczną. Z chwilą, gdy rząd jakiegoś państwa tej rzetelnej konkurencji własnem ustawodawstwem, czy to ze względów fiskalnych czy też politycznych, przeszkadza, zamiast pomagać jej ułatwieniami eksportu, w szczególności odpowiednią polityką taryfową, premjami eksportowemi, z dyskontem długów terminowych, akceptów zagranicznych etc., sam na tem najgorzej wychodzi.

Bogactwa naturalne naszej Rzeczypospolitej dają jej możność, spokojnie stanąć do tej rzetelnej konkurencji bez obawy ujemnego bilansu płatniczego.

Złączone w wyżej nazwanej komisji sfery przemysłowe i handlowe będą już we własnym interesie nad utrzymaniem bilansu czuwały.

A teraz przechodzimy do drugiej rzeczy, t. j. do organizacji naszego eksportu i znowu pozwolę sobie rozpocząć od przykładu. W r. 1923 delegowany zostałem na bliski Wschód w celu zbadania tamtejszych rynków zbytu i możności naszej ekspanzji ekonomicznej na te kraje. Zastałem w Jugosławji, Bulgarji, Grecji, Turcji i Rumunii już silne placówki czechosłowackie, niemieckie, austrjackie, oparte na zasadach handlowych, pomijając angielskie, francuskie i amerykańskie. Chcąc stworzyć platformę dla naszego eksportu w tych krajach, mało produkujących i niemających surowców, zapoczątkowałem w każdym z miast stołecznych tych krajów, zorganizowanie z tamt. ludzi naszych ekspozytur eksportowych, chciałem, by agentury te stanowiły nietylko korespondentów, informujących danego radcę handlowego o warunkach zbytu i potrzebach danego kraju, lecz także, aby agentury te mogły przeprowadzać wszelkie transakcje, które nasz przemysł i handel w danym kraju miał do uskutecznienia.

Gdy zdałem sprawozdanie o tej mojej inicjatywie, która już w części przeprowadzoną była, ówczesnemu Ministrowi Przemysłu i Handlu, odpowiedział mi, że nie życzy sobie, aby radca handlowy był komiwojażerem polskiego przemysłu i handlu, tylko, aby był urzędnikiem, piszącym sprawozdania.

Przykład ten chyba dobitnie ilustruje niewyszkolenie naszych władz pod względem praktycznym, jak to inne państwa zachodnio-europejskie czynią. Powodem tego jest w pewnej mierze krytycyzm naszego społeczeństwa, w szczególności niedyscyplinowanej prasy, gdzie we wszystkich tego rodzaju poczynaniach, wychodzących poza ramy teorji, dopatrują się jakiegoś osobistego zainteresowania danego osobnika. Ten sentyment uniemożliwia ludziom, inicjatywy i dobrej woli, będącym w służbie publicznej, podjęcia jakiejśkolwiek akcji.

Wspomniałem na wstępie o organie półoficjalnym, któryby był instrumentem Kom. dla handlu zagranicznego. Organ taki półoficjalny również na zasadach kupieckich urządzony, mógłby właśnie utrzymywać w krajach eksportu naszego swoje placówki, któreby spełniały funkcje agentur, o których w poprzednim ustępie wspomniałem i stałyby się z czasem tą siecią praktyczną handlową dla naszej ekspanzji ekonomicznej.

Odnośną organizację miałem sposobność przestudjować w Berlinie i we Wiedniu i muszę powiedzieć, że funkcjonowały i funkcjonują należycie i z wielkim pożytkiem dla eksportu danych państw.

W końcu zauważyć należy, że koniecznym jest również wejście w kontakt z instytucjami kredytowemi danych państw, o ile sami tego stworzyć nie możemy, jak to np. ostatnio zrobiła Rosja sowiecka w Konstantynopolu, tak, aby kwestja kredytowania towaru aż do czasu odbioru i wogóle do przeprowadzenia transakcji pieniężnych, była ułatwioną.

Tych kilka praktycznych wskazówek niech posłuży, aby tą rzecz, godną zastanowienia, wprowadzić na realne tory

Henryk Krupski.

Mussolini o polityce zagranicznej Włoch.

WŁOCHY A WYBOR HINDENBURGA NA PREZYDENTA.

Rzym, 21. 5. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu, Mussolini wystąpił z exposé, charakteryzującem politykę zagraniczną rządu włoskiego. Z chwilą pogrzebania protokółu genewskiego, wszystkie kwestje, które się z nim łączyły, znalazły się nagle w zawieszeniu przedewszystkiem na skutek kryzysu we Francji, następnie na skutek kryzysu w Belgji, a wreszcie na skutek kryzysu niemieckiego, zakończonego wyborem marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Rząd włoski nie został zaalarmowany tem, że 15 miljonów obywateli niemieckich oddało swe głosy za marszałkiem. Już nazajutrz po wyborach wysłałem — mówił Mussolini — do naszych reprezentantów dyplomatycznych zagranicznych depeszę, precyzującą mój pogląd na tę sprawę z zaznaczeniem, że należy fakt ten przyjąć do wiadomości, zwłaszcza, o ile chodzi o kraj, w którym całkowicie panuje ustrój demokratyczny. Pozatem wyraziłem nadzieję, że — jak to często bywa — obecność takiej osobistości, jak **Hindenburg na stanowisku prezydenta będzie nawet ułatwienie osiągnięcia tej atmosfery pojednania, jaka w pewnych okolicznościach ustalić jest w stanie rząd silny i stanowczy.**

Wreszcie stwierdziłem, że **wybór Hindenburga musi być uważany jako skutek polityki sojuszników, uprawiających z Niemcami już od chwili podpisania traktatu wersalskiego politykę pełną wątpliwości, sprzeczności i nieskoordynowania.**

STOSUNKI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE. — WYPADKI W BUŁGARJI.

Co się tyczy stosunków włosko-jugosłowiańskich, to można powiedzieć, że są one serdeczne, nawet chciał bym powiedzieć — bardzo serdeczne.

W sprawie wypadków w Bułgarji, premjer stwierdził, że rząd włoski, podobnie jak rządy sojusznicze — odniósł się życzliwie do projektu przyznania Bułgarji prawa zwiększenia swych sił zbrojnych o 10 000 ludzi, ale — oświadczył Mussolini — mniemam, że z tą chwilą rząd bułgarski może się uważać za pana sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że należy unikać, by Bułgarja miała się stać ogniskiem bolszewizmu na Bałkanach, ale z drugiej strony nie w mniejszym stopniu należy unikać, aby ewentualne zbrojenia Bułgarji nie stały się źródłem atmosfery podejrzliwości i konfliktu między sąsiadami i nie naruszyły równowagi w tej części Europy.

ROSJA SOWIECKA I TRZECIA MIĘDZYNARODÓWKA.

Mówiąc o stosunkach włoskich z Rosją, premjer oświadczył, że nie może być żadnej wątpliwości co do pożyteczności polityki uznawania rządu sowieckiego, przestrzeganej przez rząd włoski. Teraz już wszyscy nawet sami przywódcy bolszewizmu przyznać muszą, że **eksperymenty bolszewickie doznały zupełnego fiaska.** Nie uważam za możliwe, by Rosja mogła powrócić do militarystyczno-wojującego komunizmu z r. 1921, raczej mniemam, że powinniśmy się oswajać z myślą, że przyszła Rosja nie będzie więcej krajem drobnych posiadaczy, lecz krajem ze stronnictwami, uświadamiającemi sobie konieczność rozwoju i liczącemi się z nowymi warunkami i nowemi koniecznościami.

Nie ulega wątpliwości, że **trzecia międzynarodówka będzie w dalszym ciągu pracowała nad stworzeniem coraz obszerniejszych organizacji propagandowych,** niemniej przeto nie widzę powodów, aby się tem poważnie niepokoić, przynajmniej o ile chodzi o Włochy. **Znane** są nam dobrze siły komunistów włoskich. **Wiemy, że** są one bardzo niewielkie, albowiem niema komunizm wielu zwolenników wśród włoskiej klasy robotniczej. Muszę oświadczyć z całą lojalnością, że o ile chodzi o przedstawicieli sowieckich przy rządzie włoskim, to rząd włoski musi przyznać, że ich zachowanie było przynajmniej dotychczas, zupełnie poprawne. Zastrzegam sobie prawo złożenia w izbie dep. pewnych jeszcze uzupełniających oświadczeń w obronie traktatu handlowego włosko-rosyjskiego, jakkolwiek nie przyniósł on nadzwyczajnych rezultatów.

MUSSOLINI OŚWIADCZYŁ SIĘ ZA PAKTEM PIĘCIU. NIEMCY POWINNI WSTĄPIĆ DO LIGI NARODÓW.

Przechodząc do sprawy projektu paktu gwarancyjnego, premjer oświadczył, że **Włochy** wczoraj otrzymały **tekst projektu odpowiedzi rządu francuskiego do Niemiec.** Punkt widzenia rządu włoskiego w tej sprawie jest następujący: Rząd włoski odnosi się życzliwie do projektowanego **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz do tego, by Niemcom przysługiwało stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.** Nie może być mowy o pakcie gwarancyjnym w trójkę, **trzeba myśleć o pakcie gwarancyjnym przynajmniej w piątkę,** a przytem trzeba — mojem zdaniem — aby taki pakt gwarancyjny pięciu oraz ewentualne inne **pakty gwarancyjne zostały oddane pod opiekę Ligi Narodów,** której członkiem byłyby również i Niemcy. Zagwarantować należy nietylko granicę Renu, lecz również granicę Brennero.

DO PRZYŁĄCZENIA AUSTRJI DO NIEMIEC NIE MOŻNA DOPUŚCIĆ.

Co się tyczy propagandy, uprawianej w Niemczech i Austrji na rzecz połączenia tych krajów, to muszę oświadczyć, że propaganda taka jest niedopuszczalna. Włochy nigdy nie mogłyby się zgodzić na tolerowanie takiego pogwałcenia postanowień traktatu, jakiem byłoby przyłączenie Austrji do Niemiec. Rząd austrjacki jest najzupełniej poprawny w swoim stosunku do Włoch i uprawia politykę na wskroś przyjazną. Niemniej przeto przykrem jest dla Włoch być świadkiem zajadłej kampanji, uprawianej wśród prasy i wśród opinji publicznej Niemiec i Austrji, roszczącej pretensje do tego, co nazywamy obszarem górnej Adygi, a co musi pozostać w naszych rękach, albowiem za nienaruszalną uważamy granicę Brennero, której rząd włoski będzie bronił za wszelką cenę.

WALKA Z KOMUNIZMEM W AUSTRJI.

Wiedeń, 21. 5. (AW.) Wiedeńska dyrekcja policji postanowiła wydalić z Austrji wszystkich obcokrajowców, podejrzanych o należenie do bojówek komunistycznych, a przedewszystkiem cudzoziemców, przybyłych w ostatnich kilku miesiącach z krajów bałkańskich.

ZJAZD „STAHLHELMU" W KRÓLEWCU.

Królewiec, 20. 5. (Pat.) W dniu 23 i 24 maja odbędzie się tu zjazd organizacji wojskowo-odwetowej „Stahlhelmu" z całych Prus Wschodnich.

O wydalenia robotników polskich z Gdańska.

Gdańsk 20 5 Pat. Na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się bardzo ożywiona rozprawa nad wniesionym przez senat projektem ustawy, zezwalającej gminom w. m. Gdańsku na pociąganie do robót publicznych rzesz bezrobotnych. Przedstawiciele socjalistyczni i demokraci wystąpili bardzo gwałtownie przeciw tej ustawie, domagając się jej wycofania, jako nienormalnej i niespołecznej. Przedstawiciela opozycji domagali się przedewszystkiem wydalenia z w. m. Gdańska kilku tysięcy robotników obcych, a zwłaszcza pochodzących z Pomorza i innych obszarów Rzeczypospolitej Polskiej, co miałoby ogromnie zmniejszyć bezrobocie w Gdańsku.

Przywileje niemieckich nacjonalistów w Gdańsku.

„Tydzień Renu“ w wolnym mieście.

Gdańsk, 20. 5. (PAT.) W dniach od 1 do 8 sierpnia r. b. odbędzie się tu szereg uroczystości, podobnie jak w całych Niemczech, t. zw. „Tygodnia Renu“. W programie między innemi przewidziany jest wielki pochód. W uroczystościach tych wezmą udział liczne stowarzyszenia i organizacje Rzeszy Niemieckiej. Uroczystości te, jak podkreśla jeden z organizatorów „Tygodnia Renu“, będą miały wysokie znaczenie polityczne ze względu na specjalne położenie m. Gdańska.

Podkreślić należy, że **senat w. m. Gdańska, który niedawno odmówił zezwolenia na pochód polski w dniu polskiego święta narodowego 3-go maja i zabronił udziału w pochodzie stowarzyszeniom i instytucjom polskim z poza obszaru Gdańska, ten sam senat nie czyni żadnych trudności nacjonalistycznym obchodom niemieckim i dopuszcza do udziału w nich najrozmaitsze organizacje Rzeszy, a nawet organizacje wojskowe, zwinięte i zakazane w republice niemieckiej**

Przeciwko Sowietom.

Bank francuski i angielski nie udzielają sowietom kredytu.

Londyn, 20. 5. (Pat.) W tutejszych kołach finansowych potwierdzają wiadomość, że Bank Francuski i Bank Angielski porozumiały się w sprawie odmawiania wszelkich kredytów rządowi sowieckiemu lub organizacjom, od niego zależnym.

Londyn, 21. 5. (AW.) Rząd angielski odmówił udzielenia wiz na wjazd do Anglji delegatom rosyjskiej partji komunistycznej, jak również przedstawicielom partji komunistycznych innych krajów, którzy zamierzali udać się na doroczną konferencję angielskiej partji komunistycznej dnia 30. V. br.

Troska o reemigrantów z Niemiec.

W związku z zbliżaniem się terminu przyjazdu polskich optantów z Niemiec, którzy opuścić muszą terytorjum niemieckie do dnia 1 lipca br. odbyło się w tych dniach w Poznaniu posiedzenie przedstawicieli kół obywatelskich, by naradzić się nad koniecznością zorganizowania z łona społeczeństwa komitetu opiekuńczego, celem zajęcia się powracającemi do kraju rodakami. Komitet ten miałby za zadanie w porozumieniu z oficjalnym komitetem wojewódzkim podjąć się zapewnienia reemigrantom mieszkań i pracy na terenie ziem zachodnich. Z inicjatywy posła Rzepeckiego, ks. posła Kubika i posła Marciniaka, zebranie omówiło tę doniosłą kwestię, powrotu naszych rodaków do kraju, przyczem uskarżano się poważnie iż rząd wobec powrotu do Polski 5000 reemigrantów, nie wywiązał się dotychczas należycie ze swych obowiązków w stosunku do powracających na ojczyzny łono rodaków.

Niemcy wybudowali dla swych optantów około 2000 mieszkań, wyposażyli konsulaty w odpowiednią gotówkę na zapomogi dla powracających z Polski i zorganizowali skrupulatnie cały system rozmieszczenia swych reemigrantów, podczas gdy nasz rząd okazuje tu dziwną opieszałość i odmawia niezbędnych kredytów na budowę mieszkań dla powracających, na rozszerzenie pewnych warsztatów pracy, w których reemigranci mogli by otrzymać pracę. Wobec tego, że wedle pewnych danych około 80 proc. powracających do Polski optantów pragnie osiedlić się w Poznaniu sprawa ta przedstawia się dla naszego miasta bardzo poważnie i dlatego po dłuższej dyskusji zebrani na wczorajszem posiedzeniu organizacyjnym postanowili powołać w dniach najbliższych obszerniejszy komitet obywatelski, reprezentujący wszystkie sfery naszego społeczeństwa i wszystkie organizacje społeczne i narodowe, celem wspólnego zorganizowania pomocy dla powracających do ojczyzny rodaków.

Na posiedzeniu wybrano tymczasowy „komitet trzech“ złożony z p. Chmielewskiego, prezesa Związku Tow. Przemysłowych, redaktora p. Dr. Adama Brzega i p. Tylszyńskiego, których zadaniem jest zaprosić na najbliższe posiedzenie liczniejsze grono obywateli i reprezentantów całego społeczeństwa celem wykonania wyboru komitetu opiekuńczego dla powracających do kraju rodaków.

CURIE-SKŁODOWSKA PRZYJEŻDŻA DO KRAJU.

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy, honorowa jego obywatelka, jedna z największych uczonych świata — Marja Skłodowska-Curie, by w dniu 7 czerwca wmurować pierwszą cegłę pod fundament instytutu radowego jej imienia.

Instytut ten, będąc pod stałą kontrolą ścisłej nauki, będzie miał głównie na celu walkę z rakiem, tą straszną plagą, niszczącą przedwcześnie tyle istnień ludzkich, został pojęty przez polskie społeczeństwo jako Dar Narodowy od rodaków dla genialnej uczonej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

O zmianę konstytucji republiki niemieckiej.

Berlin, 22. 5. (Tel. wł.) Już po tygodniu rządów monarchistycznego feldmarszałka Hindenburga widać wyraźne dążenie do podkopania urządzeń republikańskich w drodze rewizji konstytucji Rzeszy niemieckiej. Pierwszy wniosek stawił minister spraw wewnętrznych Schiele, żądając przywrócenia barw monarchistycznych. Drugi wniosek dąży do zniesienia ustawy o ochronie republiki i Trybunału Rzeszy, a trzeci domaga się przekazania komisji konstytucyjnej wniosku w sprawie granic wieku, upoważniającego do prawa wyborczego.

Wnioski powyższe są wyraźną próbą do zasadniczej zmiany konstytucji republikańskiej.

Sprawa paktu bezpieczeństwa.

Z obrad rządu angielskiego.

Londyn, 22. 5. (Tel. wł.) Narady rządu angielskiego, poświęcone rozpatrzeniu memorjału francuskiego, streszczającego odpowiedź na notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa, które się wczoraj rozpoczęły, potrwają jeszcze dni kilka. Chamberlain doręczył członkom gabinetu memorjał, oświetlający całokształt sprawy. Pierwsza część tego memorjału przedstawia ogólne położenie w Europie, druga część osobiste zapatrywanie p. Chamberlaina, a trzecia część zajmuje się z zasadniczem omówieniem sprawy bezpieczeństwa. W tej części podkreśloną jest nieodzowność **jaknajściślejszej współpracy anglo-francuskiej około utrzymania pokoju.** Dalej memorjał zajmuje się sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

W końcu omawiane są wszelkie możliwości, wynikające z obecnego położenia w Marokko.

Ze zjazdu elektrotechników polskich.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie zjazdu Związku Elektrotechników polskich. Otwarcia dokonał prezes p. Tadeusz Tułowski, który objął przewodnictwo obrad. Obecni na obradach byli pp. dyr. Bieliński, Kobyliński, Kośniewski, inż. Kuźnicki, z przedstawicieli władz pp. min. Rybczyński, min. Klarner, Ossowski, prezydent miasta Warszawy, rady miejskiej itp.

Sprawozdanie Związku za rok ubiegły, jakie przedłożył przewodniczący, obfitowało w materjał porównawczy. Związek dąży do urządzenia w stolicy **Wszechświatowej wystawy elektrotechnicznej,** w której udział ze strony koncernów europejskich jest zapewniony. Wystawa odbyć się może w roku 1927. Inż. Czaplicki wygłosił wyczerpujący referat na temat „Elektryfikacja wsi zagranicą i w Polsce“. Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu zwiedzili muzeum wojskowe i narodowe, Zamek. Elektrownię warszawską itp.

Zjazd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek. Jest to pierwszy po wojnie zjazd kobiet i dziewcząt wiejskich kół ziemianek i gospodyń wiejskich. W zjeździe brało udział około 600 zrzeszonych gospodyń. Po uroczystem nabożeństwie, pochód, który przeszedł przez Plac Saski, złożył wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

Na zebraniu zjazdu, po odczytaniu szeregu depesz, zabrał głos prezes Tow. Rolniczego Fudakowski, poczem uczestniczki zjazdu wysłuchały referat p. Semmlera, o obywatelskich zadaniach kobiet w wolnej Ojczyźnie.

Nominacja podsekretarza stanu w M. S. Z.

Warszawa, 22. 5. (Tel. własny.) Stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr. obejmie obecny poseł polski w Bukareszcie, p. Józef Wielowieński.

Jeszcze jeden napad bandy dywersyjnej.

Bandyci napadli na tartak i spalili go doszczętnie. — 2 osoby zabite, 4 ciężko ranne.

(—x—) Wczorajszej nocy napadła banda dywersyjna w sile 50 ludzi na tartak Michalin w gminie Różany pow. kossowskiego. Dwie osoby z pośród personelu miejscowego zostały zabite; 4 ciężko ranne. Bandyci zrabowawszy magazyny tartaczne, podpalili sam tartak, poczem zbiegli w kierunku granicy sowieckiej. Tartak spłonął doszczętnie. Natychmiast po napadzie zmobilizowano okoliczne siły policyjne i przy udziale oddziałów wojskowych zarządzono pościg za dywersantami.

AKCJA PRZECIWGRUŹLICZA NA POMORZU.

Z inicjatywy p. Wojewody odbyła się dnia 12 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego konferencja w sprawie akcji przeciwgruźliczej na Pomorzu, przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych władz cywilnych i wojskowych, samorządowych, Kas Chorych oraz instytucji społecznych. Przedmiotem obrad było oświetlenie i ustalenie zasad i wytycznych wytężonej akcji zapobiegawczej i leczniczej, jaką podjąć mają wspólnie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne, aby uchronić społeczeństwo od nieszczęść i strat powodowanych gruźlicą, jako bezpośrednim skutkiem długotrwałych przeżyć wojennych, które pozostawiły głębokie ślady w fizycznym stanie ludności, i osłabiły jej odporność.

Wynikiem rzeczowej dyskusji było stwierdzenie przedewszystkiem konieczności jak najrychlejszego utworzenia Towarzystwa Przeciwgruźliczego, ajko wojewódzkiej organizacji, która wejdzie w skład Związku Przeciwgruźliczego, obejmującego dwą działalnością całą Rzplitę Polską. Obecni ukonstytuowali się jako Komitet Organizacyjny T-wa, wyłaniając z pośród siebie do przedwstępnych prac związanych z założeniem T-wa, Wydział Wykonawczy, w skład którego weszli pp. Nacz. Wojew. Wydz. Zdrowia Dr. Trzaska, Nacz. Wydz. Star. Kraj. Dr. Kolanowski, Ppłk. Lek. Dr. Brodowicz z Szef. San. O. K. VIII kier. Zakł. Higjeny Dr. Kaczyński, Zast. Nacz. Wojew. Wydz. Pr. i Op. Sp. Kruszelnicki, dyr. Kasy Chorych Gordon, Dr. Steinborn.

Po ukończeniu prac Wydziału Wykonawczego, mające nastąpić w najbliższym czasie, zwołane zostanie Konstytucyjne Walne Zebranie, na którem utworzone zostanie Pom. T-wo Przeciwgruźlicze, co podane zostanie do wiadomości osobnym komunikatem.

Z różnych stron.

— **Cztery pożary w ciągu jednego dnia w Krakowie wybuchły** onegdaj. Najgroźniejszym był pożar i eksplozja beczki spirytusu w fabryce kosmetyków przy ulicy Stawkowskiej. We wszystkich wypadkach pożar zlokalizowano.

— **W Radomiu** aresztowano w dniu 20 bm. jedenaście osób jaczejki komunistycznej. Znaleziaono wiele obciążającego materjału.

— **Zabawne.** Sąd hiszpański ukarał administracyjnie dziennik „El Liberale“ w Madrycie za to, że **umieścił on karykaturę Hindenburga.** Nałożona grzywna pieniężua była znaczna.

— W Pradze została ogłoszona oficjalnie **nominacja Masaryka,** syna prezydenta republiki, na stanowisko posła Czechosłowacji w Londynie.

— Więzieni w Kownie za **pucz kłajpedzki przesłali Hindenburgowi pismo wyrażające wiernopoddańcze uczucia** oraz życzenia wypełnienia misji, jaka przypadła mu w udziale.

— Rząd brazylijski **zabronił wjazdu do portu, sowieckiemu parowcowi „Worowskij“,** który wiózł ładunek drzewa.

— **Wielki pożar lasów.** „Berliner Tageblatt“ donosi, że w dniu 19 bm. wybuchł w okręgu Neugard wielki pożar lasów. O godz. 5 po południu pożar ten dotarł do wsi Hornskrug, skąd musiano ludność ewakuować. Przybyło tam wojsko ze Szczecina na ratunek. Jest to największy pożar, jaki nawiedził Niemcy od szeregu lat. Pożar zniszczył przeszło 3000 morgów doborowego lasu. Szkody są tem znaczniejsze, że spaliły się wielkie zapasy drzewa. Droga wiodąca z Golnowa do Szczecina zaroiła się od mieszkańców wiosek zagrożonych przez pożar. Straż ogniowa, która chciała dotrzeć do źródła ognia, nie mogła tego uczynić, gdyż płomienie ogarnęły szosę z obydwu stron. Straty wynoszą przeszło 15 milj. zł. marek.

— **Bojkot studentów żydów.** Politechnika wiedeńska była widownią burzliwych zajść, a mianowicie niemieccy narodowcy i członkowie stowarzyszenia „Frontkämpfer“ obsadzili wejścia do gmachu politechniki i nie wpuścili do niej studentów żydów, motywując swoje postępowanie tem, że pisma filosemickie zaatakowały nacjonalistę prof. Hobesa. Narodowcy niemieccy wtargnęli do sal wykładowych i do pracowni i wypędzili z nich słuchaczy żydów. Senat postanowił zamknąć wykłady na politechnice.

— **Bandytyzm w Nowym Jorku.** „United Press“ donosi: W dniu 18 bm. przed południem czterech zamaskowanych dobrze uzbrojonych bandytów zaatakowało na ożywionej ulicy Springstreet w samem śródmieściu przepełniony omnibus i zmusili pasażerów pod groźbą rewolwerów do oddania przedmiotów wartościowych, poczem zdołali zbiedz.

Prezydent Wojciechowski w Wielkopolsce.

Laski (Województwo Poznańskie), 21. 5. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej przybył w czwartek dnia 21 bm. do Kempna, rozpoczynając stąd przegląd południowych powiatów Wielkopolski. P. Prezydentowi towarzyszą dyrektor kancelarji cywilnej p. Lenz i generalny adjutant gen. Zaruski. Przybył również p. min. Ratajski.

W Ostrowie powitali P. Prezydenta m. i. p. wojewoda poznański Biniński, kurator okręgu szkolnego Poznań p. Dobrzycki, którzy towarzyszyli P. Prezydentowi w dalszej podróży. Na dworcu w Kempnie oczekiwali P. Prezydenta przedstawiciele miejscowych władz.

Po śniadaniu, wydanem na cześć P. Prezydenta przez staroste powiatu kempnińskiego p. Kasprzaka. P. Prezydent odjechał do Bralina. gdzie przed kościołem oczekawli go przedstawiciele duchowieństwa, władz miejscowych, jakoteż dzieci szkolne. W drodze do Drożek witany był P. Prezydent w Mnichowicach i Nowej Książęcej Wsi przez licznie zgromadzoną ludność, wznosząca entuzjastyczne okrzyki. Po podwieczorku P. Prezydent odjechał do majątku fundacyjnego Laski, który jako podlegający likwidacji, zakupiony został przez ś. p. Heliodora Święcickiego, rektora uniwersytetu poznańskiego i ofiarowany jako fundacja pod nazwa: Nauka i Praca na wieczysty użytek ciału profesorskienu uniwersytetu poznańskiego. Po spożyciu wieczerzy w Laskach P. Prezydent odjechał do Ostrzeszowa.

Znowu dwa planowane zamachy kolejowe.

W obydwu wypadkach uratowanie pociągu zawdzięczać należy przytomności i czujności dróżników.

(—x—) Przed kilku dniami patrolując w nocy o godz. 11 na torze kolejowym koło stacji Pniewo, na szlaku Łowicz —Kutno dróżnik Stanisław Wesołowski ujrzał jakiegoś mężczyznę manipulującego koło szyn. Wesołowski zatrzymał nieznajomego i zarządał okazania legitymacji, którą atoli nieznajomy nie chciał okazać Wesołowski polecił mu iść z sobą.

Gdy byli już blisko stacji, w oddali ukazały się światła nadjeżdżającego pociągu towarowego. Korzystając z tego, że Wesołowski odwrócił się w stronę nadbiegającego pociągu. nieznajomy wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do dróżnika.

Usłyszawszy gwizd kul Wesołowski pobiegł na stację po policję. Zarządzono obławę, podczas której spotkano owego mężczyznę, stojącego na torze z rewolwerem w ręku. Obezwładniono go i sprowadzono na stację, gdzie okazało się, iż jest to 28-letni Eugenjusz Szatkowski, eks-nauczyciel ludowy, obecnie bez zajęcia. Odebrano mu nabity i przygotowany do strzału rewolwer, oraz zapasowy magazyn z 9 nabojami.

Ostatnio znów na torze kolejowym Zabinka—Tewle w wojew. poleskim dróżnik spostrzegł, **iż na pewnej przestrzeni rozkręcono śruby u szyn.**

Dzięki więc czujności dróżników w obu wypadkach nie doszło do zamachu, mimo to jednak władze kolejowe i organa bezpieczeństwa muszą nieustannie czuwać, gdyż jak widać, zbrodnicze ręce nie poprzestały swej akcji.

Z niwy pomorskiej.

To i owo. — Z Golubia. — O naszych kolejach. — Z Nowego. — O Grudziądzu słów kilkoro. — Polityka w wagonie „kapitalne krowy".

Zdarzyło mi się wypadkowo być w Golubiu, w tym to grodzie, o którym rozpisywałem się kilkakrotnie w „Głosie Pom." Czytelnicy moich listów, jeśli im pamięć posłuży, przypomną sobie scenę jaką miałem z chłopcami na dworcu. z której fragment najcharakterystyczniejszy podałem, malując tę scenę barwami pełnemi uczucia. — Otóż już po ukazaniu się owego numeru „Gł. Pomorskiego" wypadło mi być w Golubiu poraz drugi. Przy dworcu ni stąd ni zowąd podbiega do mnie grupka chłopaków i z wyrazami szczerego zadowolenia woła pod moim adresem:

— To pan nas wsadził do gazety, my wiemy, że to pan!

— Jakto. skąd, co?

— Ano, prawi, jeden z nich w „Głosie Pomorskim" stojało o Golubiu i o nas.

— Ależ głupstwo, to nie ja was wsadziłem do gazety!

— Nie, nie to pan, niech pan nas jeszcze raz wstawi do gazety!

Ubawiłem się serdecznie tą miłą przygodą. jeśli wspominam o niej na wstępie. to dlatego, iżby poglądowo przedstawić, że wszak w tym słowie drukowanym musi tkwić jakaś tajemna siła a pozatem uwydatnić, że przecież gazeta jest czynnikiem wysoce popularnym. jeśli taki, oto, chłopak, włóczący się cały dzień po ulicy i zaledwie może umiejący czytać wie, gdzie i w której gazecie pisało się o nim. bezimiennie wprawdzie. ale bądź co bądź w sposób omawiany i nawet nie zbyt wyraźny.

* * *

Nasze koleje naogół nie są przeciążone pasażerami. Na niejednych linjach wagony nieomal kursują próżne. Są atoli dnie, w których napływ podróżnych jest znaczniejszy. Weźmy choćby linję Grudziądz—Jabłonowo, lub też Grudziądz—Laskowice w dnie targowe. — Ścisk tłok o miejsce tak trudno, jak o zbawienie duszy. Czyżby nie można było tak unormować kompleksu wagonów, iżby w te dnie przyczepiać więcej wozów, w inne dnie odpowiednio liczbę ich zmniejszyć. Wytwarza się bowiem, w psychice pasażera, kiedy ten za swoje ciężko zapracowane pieniądze musi stać w ścisku kilka stacyj — słuszne poczucie krzywdy i rodzi się stąd niepochlebna opinja o naszej gospodarce, co wszak władzom kolejowym nie powinno być obojętne.

* * *

W ubiegłym tygodniu nad Nowem szalała burza, która wyrządziła miastu znaczne straty. — Napór deszczu był tak znaczny, że mur w ogrodzie hotelu „Concordia" został rozwalony, droga, wiodaca do Wisły wodą deszczową zmyta, a z niejednych domów, położonych w miejscu nizinnym straż pożarna musiała wypompowywać wodę. Miasto liczy szkody na kilka tysięcy złotych.

Na węzłowych stacjach jak w Laskowicach. Jabłonowie roznoszą chłopcy piwo. pomarańcza, papierosy, czem oddają cenne usługi podróżnym. Dlaczego jednak na takich stacjach jak Lidzbark, Działdowo i innych większych, gdzie pociąg dłużej się zatrzymuje nie znajdzie się jakaś przedsiębiorcza jednostka, któraby handel tego rodzaju uprawiała?

* * *

Grudziądz jest miastem cudnie położonym. ale dlaczego. niech mi kto wytłomaczy. popełnia się tak straszną wiwisekcję na tym grodzie, odcinając mu przecudny lasek garnizonowy nad Wisłą, te płuca szerokich mas obywateli. Dziś wejścia do tego lasu strzeże drut kolczasty i srogi napis. — Powie kto, że za tym lasem jest forteca, a może prochownia? No i cóż z tego, czy drut kolczasty daje jakaś gwarancję bezpieczeństwa przed złymi zamiarami zbrodniczych jednostek? Nie! Natomiast jest udręką dla całych rzesz naszych milusińkich. dla naszej dziatwy, która w lasku tym kapać się może w ożywczem tchnieniu drzew i wciągać w swe młode piersi zdrowie i życie. —

A teraz przyjrzyjmy się plaży pod kościołem garnizonowym. — Jest ona wprawdzie dostępna dla publiczności, ale za to już ta publciznosć uniemożliwia tam sobie pobyt. — W dnie skwarne i pogodne wylega na tę zieloną plażę ciżba narodu. — Aż się roi od dziatwy, młodzieży, starszych. Dobrze to i zdrowo. lecz czyż się godzi, tak haniebnie zaśmiecać to miłe miejsce wytchnienia? — Spojrzmy, ileż tam papieru, odpadków. — Ktokolwiek wybierze się tam na popołudnie lub rano, a weźmie ze sobą coś do zjedzenia, to napewno papier, służący do owinięcia jadła. po skończonym posiłku, będzie leżał na ziemi i nikt nie uważa za potrzebne, zabrać go ze sobą, aby nie zaśmiecać łąki. — Więcej kultury!

*

Jedziesz w wagonie, słyszysz, że o czemś mówią. Aha, to polityka!

— Pasażer, z wyglądu semita, a z przekonania napewno komunista, tak prawi do swego sąsiada:

— P. P. S. walczy o to, aby była jedna ręka (t. zn. równość!), komunistów ja ganię. ale socjalizm pochwalę.

— A za co? — wtrącam.

— ?!!

— Ja panu powiem, za co pan chwali: i tak. socjalizm walczy. aby była jedna ręka. komunizm walczy. aby była druga ręka; a wspólnie walczą dużemi rękami na zgubę Polski. —

*

Na Pomorzu daje się obserwować napływ handlarzy bydłem z innych dzielnic. Oczywiście są to żydzi — Roi się od nich na każdym jarmarku bydlęcym. Narazie nie kupują tylko świń, ale ze „świniami" handluja ... mimo zasady: nic od żyda i nic przez żyda. — Dla złagodzenia tego silnego wyrażenia. do którego komentarz każdy sobie dośpiewa, podam podsluchaną przy telefonie rozmowę.

Z miejscowości X na Pomorzu telefonuje taki handlarz. Czytelnik z tego nic nie zrozumie. tak jak ja nie rozumiem, ale wszystko jedno. —

— Hallo, to ty Piperman. nu jak tam w Warszawie słychać?

— Co nic dobrego, a Jóżo pojechal do Grudziądza?

— Un tam będzie ladować. ty mu o tem powisz.

— Jak jarmark pitasz? Nie był duże na bydło. Ten wóz bydła un nie był tani.

— Piperman, jak wygląda te 30 sztuk?

— Co?

— Nic?

— Jakie ceny zrobiliście w piątek?

— Co, 1.30?!

— Co ty mówisz. a jakie wage mieli?

— No to dobrze, to tam nima nic stratne. **Ty wisz,** Piperman. te krowy na Pomorzu, to kapitalne **krowy...**

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się. że z **jednym** z naszych obywateli rozmawiający ubił „kapitalny" **interes.** —

No. ale rzecz ta dla mnie już mniej **interesująca,** dlatego na tem kończę. —

Literatura i sztuka.

Reymont powrócił do Warszawy.

(k) Władysław Reymont, podejmowany przez paryski świat literacki z czcia i wielkiem uznaniem. po ukończeniu uroczystości na jego cześć wydanych. wyjechał wczoraj z Paryża do Warszawy.

Zjazd Związków Zaw. Literatów polskich.

We czwartek, dnia 21 bm. o godz. 12 odbyło sie otwarcie ogólno-polskiego zjazdu związków zawodowych literatów polskich. Na zjazd przybyli delegaci związków z Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem p. Juljusz Kaden-Bandrowski, przewodniczący warszawskiego Związku. poczem wybrano na przewodniczącego p. Wacława Sieroszewskiego. — W imieniu rządu powitał zjazd dyrektor departamentu literatury i sztuki p. Skotnicki, poczem wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele wszystkich związków artystycznych w Warszawie. Obrady komisyjne rozpoczęły się popołudniu. Głównym przedmiotem obrad jest ustawa o ochronie pracy autorskiej oraz sprawa kontraktu normalnego.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść 81)

— Oto jest wszystko, schowaj dobrze. nie zgub. —

— O, nie zgubię. — Do widzenia pani. — Szurgnął po dywanie wysokiemi butami. pocałował babkę w rękę i szybko wyszedł przez sień na dziedziniec.

Na ganku siedziała ta sama dziewczęca postać o złotej głowie, która powitała go tu pierwsza Przy niej stał duży biały chart.

Romek ukłonił się jej z żywą sympatją. wskoczył na konia i wyjechał za bramę. Stępa minął wyboistą mroczna drogę wiejską między ogrodami. ale gdy znalazł sie w szczerem polu, śmignął koniowi nad uszami i odetchnął pełną piersią.

— No hajda! —

Tymczasem firanka w gabinecie usunęła się nieznacznie i biała twarz staruszki wtuliła się między kwiaty.

Spłowiałe oczy patrzyły na odjeżdżającego chłopca, śledziły każdy ruch. gest każdy.

Kiedy Romek wyjeżdżał za bramę. stanęło na chwile starcze, samotne serce i ścisnęło się żalem.

Może się odwróci. może spojrzy. —

Przecież ja... matka... patrzę jak na drugie dzieciństwo mego jedynaka. widzę go. taki sam.... dziecko mojego dziecka.

Może spojrzy...

Nie. to jest Czartyński. nie spojrzy za siebie. —

Syn mojego dziecka.

* * *

Czartyński siedział na tarasie w ostatnich promieniach chłodnego jesienego słońca.

Spóźnione lato barwiło balustradę tarasu liśćmi dzikiego wina; żółte, czerwone i zielone liście plotły się przy słupkach i wiły długiemi wąsami po cementowej podłodze tarasu. Przed schodami i pod tarasem rozpełzły się po ścieżkach i plątały między floksy.

W półkolistem. wolnem od drzew trawniku ostatnich jesiennych astrów i chryzantem kreśliły się przeróżne cyfry i arabeski. Pierwsze chłody nocne zwarzyły liljowe. różowe i białe łebki; stały pożółkłe, ostatnim deszczem zbite i połamane.

Nagle umilkły miarowe klekoty młócarni i w naturze całej zaległa nastrojowa, zmierzchowa cisza.

Czartyński przedtem nie słyszał turkotu maszyny na podwórzu, tak głos jej miarowy. monotonny zlewał się z harmonją jesienną, spostrzegł go dopiero — gdy umilkł.

W chłodnem. przeczystem powietrzu obejmowały Czartyńskiego ukośne, obojętne już promienie słońca. W jesiennym oddechu ziemi słychać było wszystko tak czyste, takie krystaliczne, jak szelestna. źródlana woda w ciemnym parowie. W powietrzu była dziwna szklistość. przejrzystość. pełna matowego, niedostrzegalnego złotego światła. koloru dojrzałego żyta i suchego piasku.

Park osypywał zwolna zwarzone. żółte liście brzóz. Mroczne aleje zasłały się suchem, szumnem liściem. Żółty i purpurowy w perspektywie kobierzec pokrywał błotne ścieżki i trawniki bogactwem litego złota.

Co chwila w ciszy wielkiego, jesiennego uczucia, spływały chwiejnie żółte, umierające motyle - liście na wilgotne mchy i trawy.

Na zasnutej śród świerkowych gałęzi pajęczynie perliły się jeszcze i drżały niewypłakane krople wczorajszego deszczu.

W mchu chłodnym pleśniały jakieś nieznalezione przez nikogo. a może pogardzone grzyby.

Czartyński spojrzał na park pordzewiały brzozami, na pożółkły parów widny daleko nad inspektami, potem przymknął oczy i słuchał cichego szelestu opadających w parku liści. Na twarzy i rękach czuł ciche ciepło bladych promieni słońca. Oddychał wolno i równo. biorąc pełne piersi czystego jesiennego powietrza.

Wchłaniał w siebie zdrowie tym spokojem jaki w naturze panował; odczuwał równocześnie nieuchwytną nić harmonji łączącej pogodę zewnętrzną z ciszą i ukojeniem własnej starganej duszy. Miał w sobie złote blaski ostatniego słońca i spokój niemyślenia.

W atmosferze tej otaczającej go ciszy powoli wracał do zdrowia.

Nagle zamącił spokój głos młody i wesoły. radosne szczekanie psa i dziecięcy śmiech. Z za inspektów wypadł w podskokach wielki St. Bernardzki pies a za nim machając rękami i pokrzykując wesoło pędził Romek.

— Skończyliśmy lekcje! Nareszcie umiemy wszystko co było dziś do zrobienia. Bałem się, że już słońce zeszło z tarasu, że już cię tu nie zastanę, a ja specjalnie lubię siedzieć tu koło ciebie; my obadwaj lubimy i lord i ja, prawda milordzie? zwrócił się do psa.

Aresztowanie fałszerzy monet 1 i 2 złotowych pod Łodzią.

(—*) W Pabjanicach pod Łodzią pojawiały się od dłuższego czasu fałszywe 1 i 2 złotówki. Energiczne śledztwo doprowadziło organa policyjne do aresztowania dowódcę fałszerzy pieniędzy niejakiego Wincentego Rydba i Marjana Wadlewskiego. Trzykrotna rewizja w mieszkaniu tego ostatniego dała niespodziewane wyniki:

W jednej ze stodół pod strzechą w zabudowaniach należących do sukcesorów Woźnickich, spokrewnionych z Wadlewskimi, znaleziono 3 formy do odlewania monet 1-złotowych, antymon i cynę, tygiel do rozpuszczania antymonu i cyny, oraz aparat do wygładzania i karbowania brzegów monet.

Wobec takiego dowodu aresztowani częściowo przyznali się do winy i zaprowadzili policję w żyto odległe o 600 metrów od zabudowań Woźnickich, gdzie znaleziono zawiniętą w chustkę większą ilość gotowych monet 1 i 2 złotowych oraz 50 groszowych.

Podczas zarządzonej po raz trzeci rewizji znaleziono w innej stodole pod strzechą nazewnątrz formę do odlewania 50 groszówek.

Dalsze śledztwo wykryło jeszcze 4-ch fałszerzy, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg fałszywych monet w okolicach Pabjanic.

Straszna katastrofa automobilowa pod Warszawą.

Samochód pędzący z szybkością 70 klm. na godzinę skutkiem pęknięcia opon doznał rozbicia. — Siedem osób rannych.

(—x—) W dniu wczorajszym wybrało się siedem osób wielką limenzyną amerykańską na wycieczkę z Warszawy do Skierniewic. Samochód jechał z szybkością 70 km. na godzinę. W tem koło Raszyna obydwie gumy na tylnych kołach pękły. Skutek był straszny. Samochód zatoczył trzy młyńce po szosie i siłą rozpędu przewrócił się kilka razy.

Siedem osób zostało rannych, którymi zajęli się chłopi okoliczni. Wypadku śmiertelnego nie było.

Dzień św. Teresy.

W dniu 18 bm. dokonał Papież w rzymskiej Bazylice św. Piotra i Pawła uroczystej kanonizacji błog. Teresy od Dzieciątka Jezus, zmarłej przed 28 laty, a przed 2 laty beatyfikowanej. W Krakowie, gdzie kult błog. Teresy rozszerza się ze zdumiewającą szybkością, we wszystkich warstwach społeczeństwa, obchodzono wczorajsze święto bardzo uroczyście. Był to wielki dzień, przedewszystkiem dla Karmelu, gdyż błog. Teresa była Karmelitanką.

W kościołach Karmelitanek na Wesołej i na Łobzowskiej odprawiono uroczyste wotywy, sumy i nieszpory. Kaznodzieje opowiadali tłumom w wzruszonych słowach o heroicznem życiu Świętej. Podobne nabożeństwo przy udziale ogromnych tłumów odbyła się w kościele św. Anny i zakończone zostały wieczorem procesją ze Sanctissimum. Obraz św. Teresy, namalowany przed rokiem na szkle przez p. Michalinę Janoszankę i obsypany już niezliczonemi wotami, przeniesiono z bocznego ołtarza i ustawiono na środku kościoła na specjalnym ołtarzu, udekorowanym zielenią.

Również w kościele Karmelitanek na ul. Łobzowskiej znajduje się w ołtarzu posąg Świętej. Poza Francją, chyba tylko w Polsce kult św. „Tereni" stał się w tak wielkim stopniu kultem ludowym. We Francji jednym z najgorętszych czcicieli Świętej jest marszałek Foch.

Koncert - Popis uczniów i uczenic Tow im. Moniuszki.

Miłe przeciwieństwo do koncertów, świecących z reguły pustkami u nas, stanowiła w środę wieczór sala hotelu pod Złotym Lwem, zapełniona szczelnie publicznością, która licznem swem pojawieniem się dała wyraz zainteresowania dla tak pożądanej u nas uczelni muzycznej.

Program tego koncertu - popisu (uczniowie i uczennice kursu IV-go) rozpoczął marsz tryumfalny Liszta wykonany na 2 fortepianach przez pp. A. i K. oraz panów G.. W utworze tym, pomijając parę rozbieżnych taktów, podobały nam się lekko oddane tryle, dobre piano p. A. oraz pewność taktu okazana przez wzorowe wpadanie p. K.

Nr. 2-gi programu (Mazurka koncertowa Liftla) usłyszeliśmy również zagrany na 2 fortepianach w 8 rąk, a potem oddali stylowo. Nastrój wiecz. Mozarta uczniowie B. i S. Następnie pojawił się na programie Nohynek z ładnemi warjacjami na temat ludowy oraz z ładnym salonowym walcem; dwaj bracia St. p. Bob. i p. Sch. wykonali te dwie kompozycje zupełnie poprawnie. Po Nohynku usłyszeliśmy melancholijno-sentymentalnego Mendelsohna w jednej z „Pieśni bez słów", tempo której było cokolwiek za rozwlekłe. Jedną z ładniejszych kompozycji części I-szej stanowił marsz Liftla, a najlepiej z całej tej części podobał nam się walc Raffa, wykonany z dobrym smakiem artystycznym przez dwie zdolne uczennice, które prof. Tomaszewskiemu przynoszą chlubę.

Po 15-minutowej przerwie nastąpiła część II-ga popisu z kompozytorami Mendelsohnem i Piranim. W pierwszym usłyszeliśmy obok wspomnianych uczennic, profesorów Giżejewskiego (skrzypce) Heynę (harmonium) oraz Szulca (wiolonczela) pod dyrygenturą prof. Tomaszewskiego. Profesorowie ci mieli zbyt skromne pole popisu, byśmy zalety ich gry tu mieli wyszczególniać, wzmiankujemy zatem tylko iż podziwialiśmy ładne pociągnięcie smyczka, werwę, całość zyskała szczery poklask publiczności, której wyraz dał p. Gańcza, wręczając zasłużonemu pedagogowi prof. Tomaszewskiemu gustowną wiązankę kwiatów przy żywym aplauzie zgromadzonych. Utwór Piraniego, w samej rzeczy ładny, wykazał dużo zapożyczonych tematów, co dziś rzadkością już nie jest, bo np. w „Zamarłych oczach" i „Nizinach" słyszymy żywą reprodukcę utworów Pucciniego, a przecież to ogół nie gorszy i nikt d'Albertowi sławy nie umniejszy. Wielki galop chromatyczny, który zyskałby na żywszem tempie i cieniowaniu zakończył ten popis, który zapewne zjedna konserwatorjum miasta naszego wielu zwolenników; niechaj nam tylko wolno będzie dorzucić jeszcze życzenia, by na przyszłym popisie uczniowie nie grzeszyli już więcej tak nieladnem, niejednoczesnem uderzeniem obu rąk, oraz pamiętali o tem, iż Niemcy, którzy bezsprzecznie wielkich wydali muzyków, słusznie mówią: „na początku był rytm".

Pod adresem dyrekcji natomiast, wyrażamy prośbę, by zadać zechciała kłam naszej przysłowiowej niepunktualności, inaczej nigdy nie wychowamy sobie publiczności. **Jor...**

Upiększenie balkonów.

Każdego roku w jesieni, dzięki uprzejmości „Głosu Pomorskiego", wymieniam długi korowód nazwisk tych wszystkich, którzy w turnieju konkursowyl Towarzystwa Upiększania Miasta, za piękne ozdobnictwo okień i balkonów, uzyskali premje, dyplomy i listy pochwalne.

Śmiało powiedzieć mogę, że od r. 1922, gdy na wniosek piszącego, Grudziądzkie Towarzystwo Upiększania Miasta zapoczątkowało premiowanie balkonów, w każdym następnym roku zwiększała się liczba obywateli, dbających o wygląd swych okien, balkonów, werand i ogródków.

Miejscowi i przyjezdni przyznają, że jeśli mowa o upiększeniu zewnętrznej szaty domów kwieciem, — Grudziądz wyrobił sobie już opinję miasta, w którem spotyka się największą ilość balkonowego kwiecia.

Każdego roku, tak w połowie maja, ponawiając prośbę zaopiekowania się balkonami, ogródkami, oknami, czy werandami itp., wierzyliśmy, że prośba nasza życzliwie przyjęta przez całe miejscowe obywatelstwo, wpłynie na podniesienie estetycznego wyglądu miasta. Biorąc ogólnikowo, jednakże powiedzieć wypadnie, że dla wielu jeszcze i to możniejszych, samo tam jakieś wysadzanie kwiatów na balkonach, niekoniecznie jest potrzebą serca, tęsknotą oczu choćby za skrawkiem zielnej girlandy, wobec czego nic dziwnego, że mnóstwo balkonów miast pięknej pelargonji, petunji, fuchsji, itd., świecą kamienną martwotą.

Tegoroczna wystawa balkonowego kwiecia najprawdopodobniej zmiecie tę martwotę, gdyż istnieje obawa, że po dotychczasowych apelach Towarzystwa Upiększenia Miasta, — wszystkie bezzielne balkony, zdegradowane w ten sposób do miana zwyczajnego pudła kamiennego, upomną się głośno o swój wygląd, i to zupełnie słusznie, gdyż trudno wymagać, by w obliczu błękitu nieba i tylu ciekawych oczu, miały i w tym roku świecić golizną.

Obsadzanie skrzynek balkonowych kwiatami, zapoczątkował na dobre dzień św. Zofji, wymazując kalendarzowo ewentualność nocnych przymrozków, nic też dziwnego, że wszystkie panie zasypują ogrodników zleceniami na dostarczenie ziemi ogrodowej i roślin. Już są widoczne wyniki tej zabiegliwości przedewszystkiem pań o zgrabny układ i hojne wyposażenie okień i balkonów w kwiecie, a dobre początki upewniają, że do Zielonych Świątek wszystkie balkony będą w porządku.

Towarzystwo Upiększania Miasta na swem ostatniem zebraniu pod przewodnictwem prezesa p. radcy Klimka, rozpatrując tegoroczny sposób premjowania balkonów, uchwaliło na wniosek piszącego, odnieść się do Magistratu z prośbą wyznaczenia jednej premji, która jako honorowa premja m. Grudziądza, przyznaną będzie pierwszemu zdobywcy nagrody. —

Już w r. 1909 sekcja finansowa lwowskiego magistratu wyznaczyła wielką nagrodę za najgustowniejszą dekorację kwiatową balkonów i okien, co upewnia Zarząd Towarzystwa, że prośba jego spotka się z pełną życzliwością grudziądzkiego magistratu.

O następne wspaniałe nagrody postara się Towarzystwo Upiększania Miasta, tak, że tegoroczne premjowanie zapowiada się okazale.

Zapraszam więc w imieniu Towarzystwa Upiększania Miasta do brania udziału w tym kwiatowym turnieju i upiększania balkonów, które strojne w piękną zieleń i kwiaty, oglądane będą przez tysiące obcych, zwiedzających wystawę pomorską.

Do dekoracji balkonowej wrócę jeszcze, skreślając skwapliwie zanotowane spostrzeżenia, na dziś kończę twierdzeniem, że mamy już wiele okien i balkonów po raz pierwszy suto udekorowanych, które ujmującym wyglądem i świeżością przykuwają przechodnia.

Jeżeli będą dobrze pielęgnowane, liczyć mogą na nagrodę. **Wodwud.**

MARSZ DWERNICKIEGO.

Centralne władze wojskowe w dążeniu swem do nawiązania tradycji, zarządziły, by wszystkie pułkowe orkiestry do bieżącego repertuaru swego obowiązkowo wprowadziły marsz generała Dwernickiego z roku 1831.

Wkrótce więc usłyszymy ten nader piękny marsz historyczny, tak lubiany przez ówczesne pokolenie Polaków.

Marsz ten orkiestry wojskowe winny potraktować z wyjątkowym pietyzmem.

Jak świat poznaje Polskę.

Odczyty prof. Dybowskiego w Londynie.

Wszystkie badania nad nieprzychylną opinją wobec Polski państw Zachodu — to tylko dowód jeszcze jeden przysłowiowej naszej „wiatrologji". Poco tu narzekać; zakasać rękawy, natężyć swój „l'esprit", i do rzetelnej roboty stańmy. Trudno, żeby propaganda sama się wykonywała, żeby naprzykład Anglik rozpromieniał się na samo wspomnienie porządku i ładu polskiego, urządzeń polskich, kiedy on nie wie nawet często, jak się zwie stolica Polski (sic!), a w każde ucho trąbi mu inny nasz sąsiad o polskiem niechlujstwie i niezaradności.

A więc trzeba jak największej ludzi mądrych, którzyby mądrze i nie szowinistycznie mówili zagranicą głośno o Polsce.

Takim człowiekiem, który bodajże pierwszy zrozumiał znaczenie racjonalnej propagandy za granicami, jest słynny anglista polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, R. Dybowski. Co roku wyjeżdża prof. Dybowski do Anglji i tam wygłasza na uniwersytecie wykłady z zakresu wiedzy o Polsce. Wykłady takie mają ogromne znaczenie, w umysłach ludzi, którzy za lat kilka zastąpią dzisiejszych urzędników angielskich, urobi się bardziej konkretne pojęcie o tej dalekiej Polsce, na którą ze wszystkich stron tyle oszczerstw pada.

Ale nierównie większe znaczenie posiadają te odczyty prof. Dybowskiego, które wygłasza on wobec liczniejszego audytorjum, złożonego z poważ naukowych i politycznych Anglji.

W ostatnim czasie odbyły się dwa takie odczyty. Pierwszy odbył się dnia 12 maja na tygodniowem zebraniu wydziału Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów („League of Nations Union"). Na zebraniu był obecny znany na terenie Ligi Narodów profesor Gilbert Murray. Wywody prof. Dybowskiego szły po linji poinformowania zebranych o sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła w Polsce. Punktem wyjścia była reforma walutowa i jej daleko sięgające w stosunki gospodarcze i polityczne wpływy. Ciekawym punktem wykładu były rozważania nad kwestjami mniejszości obcych w Polsce. W końcu omówił prelegent linje wytyczne polskiej polityki zagranicznej wobec państw ościennych: Czech, Niemiec i Rosji. Przy tej sposobności **podkreślił prof. Dybowski bardzo silnie jednomyślne stanowisko opinji polskiej w sprawie Śląska i Pomorza.**

Po wykładzie wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja, w której zabierając głos prof. Dybowski, miał możność uwypuklenia kilku spraw, pominiętych z konieczności w wykładzie.

Drugi odczyt publiczny prof. Dybowskiego odbył się dwa dni później w Klubie Studentów Szkoły Nauk Ekonomicznych i Politycznych uniwersytetu londyńskiego. Audytorjum tym razem składało się w większości z studentów, wśród których był pokaźny zastęp studentów kolorowych (Hindusów, Egipcjan, Murzynów, Japończyków, Koreańczyków, Chińczyków). Odczyt zaszczycił swoją obecnością p. poseł Skirmunt, dalej docent etnologji w szkole nauk politycznych i ekonomicznych w Londynie, dr. B. Malinowski.

Tym razem przedmiotem wykładu była kwestja uzdrowienia stosunków skarbowych w Polsce, począwszy od roku 1918, aż po ostatnie zarządzenia. I tym razem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której interpelowano prelegenta o takie sprawy, jak: zachowanie się prasy polskiej w trakcie reformy walutowej, wpływ reformy na wewnętrzne stosunki polityczne, zasady reformy rolnej w Polsce, w końcu poglądy społeczeństwa polskiego na kwestję Śląska, tak odczyt, jak i dyskusja wywołały żywe zainteresowanie wśród młodzieży, zebranej ze wszystkich części świata.

Oto rozumna i racjonalnie pojęta propaganda. Urabianie w myślach Anglików zdrowego poglądu na sprawy polskie, to jedno z najważniejszych zadań tej propagandy, której część przyjął na swe barki prof. Dybowski.

J. K.

Wypadek samochodowy pod Rogóżnem.

W krytycznej chwili zawiodła kierownica.

(—x—) Dziś o godz. ½10 rano jechał z Grudziądza do Łasina ciężarowy samochód browaru Kunszteresztyn. Około zamku w Rogóżnie kierownica w pewnej chwili odmówiła posłuszeństwa, skutkiem czego samochód z całą siłą najechał na drzewo.

Następstwem tego zderzenia było wypadnięcie szofera z samochodu i złamanie ręki.

Nieszczęśliwego odesłano natychmiast do szpitalu grudziądzkiego. Większych ofiar ani szkód nie było.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 23-go maja Dezyderjusza.
Wschód słońca 3 56 zachód 7 58
Wschód księżyca 4 51 zachód 8 35

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZYJAZDU P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO GRUDZIĄDZA.

Uprzejmie zapraszam na konferencję w sprawie przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Grudziądza na otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu, — PP. Przedstawicieli Duchowieństwa, Władz Cywilnych i Wojskowych, Korporacji Miejskich, Prasy, Szkolnictwa, wszelkich Stowarzyszeń i Organizacji, — do sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz I., w poniedziałek, dnia 25 bm. o godzinie 7½ wieczorem

Prezydent Miasta.
(—) Włodek.

*

WOJEWODA POMORSKI, DR. WACHOWIAK

—jak wiadomo — wyjechał w dniu 18-go bm. zagranicę w delegacji rządowej.

Podczas jego nieobecności zastępować go będzie p. wicewojewoda Ewert - Krzemieniewski.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w piątek 22 maja na ogólne żądanie publiczności po cenach zniżonych od 50 groszy do 2 złotych, cieszaca się wielkiem powodzeniem stolicy przepyszna komedja A. Grzymały Siedleckiego SPADKOBIERCA w 3 aktach z przepysznym Rosłanem w roli „Siekierki". Rolę tytułową gra Skalski, bajeczny w roli młodego „Skierki" Kamiński, inne główne role grają Maasówna Ochmańska, Galicka, Truszyński i Borkowski.

W sobotę, dnia 3-go maja br. znakomita farsa. Bezustanny śmiech „HISZPANSKA MUCHA".

—** **Nie śmiecić.** Zaśmiecenie głównych ulic słomą i innymi odpadkami — jak to już tyle razy podawaliśmy — uniemożliwia utrzymanie miasta w czystości, i często w kilku minutach po oczyszczeniu ulicy przez miejskich zamiataczy, widzimy już siano, słomę i papier na chodnikach, jezdniach, drzewach, trawnikach itd.

W podobnych wypadkach należałoby postępować bardzo energicznie. W ub. środę naprzykład, około 5 godzinie po poł., gdy na Placu 23 Stycznia przy pakowaniu przez firmę Hapke na wóz mebli, zaśmiecono wstrętnie ulicę, a szczególnie piękny, nowy trawnik. Na prośbę inspektora ogrodów p. Wodwuda, natychmiast pośpieszył Komisarjat I. Policji Państw., zmuszając p. Hapkego do usunięcia słomy. Gdyby zawsze w podobnych wypadkach publiczność sama baczniejszą zwracała uwagę na bardzo często powtarzające się zaśmiecenie ulic słomą, natenczas piękniej wyglądałby Grudziądz.

—** **Dlaczego?...** Odrutowanie ogrodów spacerowych, podlegających Dowództwu Wojsk., wywołało wielkie zdziwienie. Za dawnych czasów przyjętem było, że Tow. Upiększenia Miasta w porozumieniu z władzą wojskową, wydawało za skromną opłatą bilet roczny, uprawniający do rozkoszowania się w pięknych ogrodach.

Dziś niestety, jak widać, zamknięto wstęp dla publiczności, wobec czego bardzo wielu, nie znając przyczyny takiego zarządzenia, wyraża swoje głębokie zdziwienie.

Kto w tej sprawie udzieli pokrzywdzonym świeżego powietrza, wyjaśnień?

—** **O odpowiedni wygląd Placu 23 Stycznia.** Targi grudziądzkie, odbywające się w każdą środę i sobotę na Placu 23 Stycznia, wobec tej, na wielkomiastową modłę przekształconej plantacji, powinny co rychlej przejść do kroniki przeszłości. Wszyscy będą zgodni z tem, że wobec tak zgrabnie urządzonej promenady spacerowej i wypoczynkowej w cieniu drzew i na tle wspaniałej zieleni trawników, — każdy targ ujmuje tylko dostojeństwu Placu 23 Stycznia. Z przyczyn powyższych należałoby ruch targowy przenieść powiedzmy nad Wisłę, gdzie i tak w pobliżu, bo na Rynku i ul. Pańskiej, dokonuje się sprzedaż targowa.

Zdania takie słyszymy często, wobec czego Magistrat napewno zbada całość sprawy i wyda odpowiednie zarządzenie.

—** **Dyrekcja Gimnazjum Klasycznego** podaje do wiadomości interesowanych, że w poniedziałek, dnia 25 maja br., od godz. 5—6 popołudniu, udzielać będzie grono nauczycielskie informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów.

Tuż po konferencji wywiadowczej odbędzie się zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego, na którem wygłosi p. Wrębski referat p. t. **„Stanowisko rodziców wobec ciekawości dzieci".**

W interesie rodziców i młodzieży prosi Dyrekcja o jak najliczniejszy udział w powyższem zebraniu. Miejsce zebrania: aula.

—** **Ohydny mord na tle seksualnem pod Grudziądzem.** Onegdaj w godzinach wieczornych w lasach pomiędzy Maruszą a Węgrowem niejaki Neuman (lat 21) z Węgrowa dokonał na dziewczynce 14-letniej ohydnego gwałtu, raniąc ją bardzo ciężko. Ofiarę rozbestwionego mężczyzny odwieziono do szpitala w Grudziądzu, gdzie będzie musiała poddać się operacji.. Sprawcą zaś zajęła się prokuratorja. Zwrócić należy uwagę, że jest to w przeciągu dni ostatnich drugi tego rodzaju wypadek w okolicy Węgrowa.

—** **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj o godz. 23 dano znać do policji, że niejaka Klara Kozłowska, dziewczyna lekkich obyczajów wypiła truciznę i znajduje się w groźnym stanie. — Denatkę odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono, że otruć usiłowała się Kalium permanganicum.

Desperatkę zdołano odratować. Obecnie znajduje się w dość pomyślnym stanie. Przyczyna usiłowania samobójstwa narazie nieustalona.

—** **Staropolski piknik.** Pomorskie Tow. Opieki nad dziećmi, Oddział grudziądzki urządza w celu zebrania funduszów na ten szlachetny cel, w sobotę dnia 23 bm. o godz. 9 wiecz. na salach hotelu Warszawskiego Staropolski piknik, połączony z tańcami, ze współudziałem sił artystycznych.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na wysyłkę dzieci potrzebujących opieki leczniczej do Gdyni. Mamy wrażenie że żądni zabawy Grudziądzanie zjawią się tłumnie do „pikniku" zwłaszcza że dawno już nie było okazji do zabawy i tańców.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano ogółem sześć osób. W tem jedną osobę za przekroczenie granicy, trzy kobiety za przekroczenie przepisów policji obyczajowej, jednego osobnika za dokonanie gwałtu, w końcu jedną osobę za żebranie.

RUCH TOWARZYSTW

(rt) **Baczność! Drużyna Błękitna.** Stosownie do rozesłanych zawiadomień odbędzie się **pierwsze zebranie członków** w sobotę dnia 23. V. rb. o godz. 5 popoł. w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka nr. 15/16. Ponieważ program posiedzenia bardzo ważny, zatem przybycie każdego członka jest konieczne.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż liczba członków Drużyn Błękitnych w ostatnim czasie wzrosła tak, że przedstawia blisko komplet. Poleca się więc młodzieży, jeszcze nie zarejestrowanej, a mającej chęć do wstąpienia, przybyć wprost na powyższe zebranie celem dokonania zapisu i uzupełnienia oddziałów.

(rt) **Związek Podoficerów Rezerwy** Z. Z. Rz. P. Koło Grudziądz donosi swym członkom, iż następne strzelanie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 maja br. o godzinie 8-mej rano. Ze względu na zbliżające się zawody strzeleckie o mistrzowstwo Grudziądza udział wszystkich członków jest pożądany. Zarząd.

(rt) **Strzelanie Oficerów rez., Podoficerów rez. i Wojaków.** Komisja Strzelecka podaje do wiadomości członkom Koła Oficerów rez., Podoficerów rez. i Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, że następne strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 8 rano na strzelnicy garnizonowej.

O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

—(rt) **„Wieczór Dyskusyjny" Zw. Lud. - Narod. Koła w Grudziądzu** odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali sekretarjatu Z. L. N., ul. Mickiewicza 22. Referat p. t.: „Analiza polityki gospodarczej na podstawie budżetu" wygłosi p. poseł Krzywiński. Wstęp dla członków i sympatyków Z. L. N. oraz dla członków Tow. Polsk. Właścicieli Nieruchomości — bezpłatny. (2432) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **OKONIN. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków).** Towarzystwo Powstańców i Wojaków na Okonin i okolicę obchodzi w dniu 1 czerwca 1925 r. uroczystość poświęcenia sztandaru z następującym programem: O godzinie 10-tej przywitanie gości i delegacyj na sali p. Dyksowej, o godz. 10,30 solenne nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, o godz. 11.30 wbijanie gwoździ i defilada, o godz. 13-ej wymarsz na łąkę gdzie się odbędą zawody sportowe, o godz. 17-ej przedstawienie amatorskie oraz zabawa taneczna na sali p. Dyksowej.

—** **PELPLIN. (Przygoda atlety.)** Znanego atletę p. Rozkwasa spotkała niemiła przygoda. Przybył do Pelplina w zamiarze urządzenia przedstawienia; tu jednak okazało się, że dokumenty, które w całym kraju, a także w stolicy województwa uznane były za wystarczające, nie znalazły uznania p. wójta, który na przedstawienie nie zezwolił i kazał nawet atlete wraz z towarzyszącą mu żoną wyrzucić za drzwi. Woźni, którym polecono wykonanie tego „zarządzenia", nie okazali jednak ochoty do zapasów, a podobno policja nie kwapiła się z aresztowaniem atlety na zlecenie p. wójta, uznając, że nie ma żadnych powodów ku temu.

—** **STAROGARD. (Zwalczanie konsumcji towarów niemieckich).** Pod hasłem zwalczania konsumcji towarów gdańskich i niemieckich zwołał zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, zarządy bratnich organizacyj urzędniczych celem wspólnego naradzenia się nad sposobem zwalczania nadmiernej konsumcji towarów niemieckich. Zebranie to, na które przybyli delegaci Urzędników Skarbowych, Pocztowych, Kolejowych i Tow. Nauczycieli Szkół Ś. i W., zagaił prezes Stow. Urzędników P., S. i K. p. Dunajski, przedstawiając zebranym cel zebrania oraz wyłuszcza powody, które skłoniły Stow. Urzędników P., S. i K. do zwołania tego zebrania. Szczególnie ujawnił mówca szkody, jakie zalew towarów niemieckich wyrządza naszemu przemysłowi i handlowi. Następnie omawia p. Kozikowski skutki, jakie wynikają z konsumcji towarów gdańsko - niemieckich, z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego.

W dyskusji zebrani godzą się jednomyślnie na podjęcie pracy nad uświadomieniem społeczeństwa przed grożącem mu niebezpieczeństwem, jakie wypływa dla wszystkich warstw społeczeństwa z popierania wyrobów obcych i upoważniają tymczasowy zarząd komitetu do zwołania ponownego zebrania na dzień 15 maja. Na zebranie to mają być zaproszeni przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych miasta Starogardu.

—** **PUCK. (333-cia rocznica puckiego cechu kowalskiego.)** Dnia 17 bm. odbyła się w mieście naszem skromna uroczystość uczczenia 333-ciej rocznicy istnienia cechu kowalskiego. Po południu o godz. 17-tej wyruszył z domu prezesa cechu p. Czuby pochód ze sztandarem cechowym, poprzedzany muzyką do domu kuracyjnego, gdzie odbyła się właściwa uroczystość, połączona z zabawą taneczną, która trwała do wczesnego ranka.

—** **GDYNIA. (Nowa podróż „Lwowa".)** W dniu 17 bm. statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Lwów" opuścił port Gdyni, aby z tegorocznymi absolwentami szkoły morskiej w Tczewie odbyć podróż ćwiczebną do Anglji, Francji, Portugalji i Hiszpanji, a ewent. także do Włoch. Odjazd okrętu odbył się z wielką uroczystością, w której m. in. wzięli udział w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej gen. adjutant gen. Zaruski, dyrektor dep. marynarki handlowej w min. przem. i handlu Chrzanowski oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Znowu ofiara kąpieli.)** Mimo, że dotychczas jeszcze powietrze nie jest ciepłe i woda skutkiem zimnych nocy i wiatrów jest chłodną, liczba kąpiących się w Warcie i stawach jest bardzo liczna. Zażywający kąpieli, to młodzież przeważnie i dzieci. Kąpiący się najwidoczniej mało zachowują przezorności tak, że już wydarzyło się kilka wypadków utonięcia.

Ogółem kąpiele pochłonęły w tym roku w Poznaniu 3 ofiary. We wtorek rano właściciel szkuty Rudolf Fritsch wyłowił zwłoki topielca, który utracił życie przy kąpaniu w Warcie. Tożsamości nieznajomego nie zdołano narazie sprawdzić. Był on ubrany w granatowy kostjum kąpielowy, wzrostu 1,68 m, ciemno-blond, w wieku około 20 lat. Jak się dowiadujemy, zwłoki utonietego w tych dniach w Warcie ucznia szkoły mierniczej 19-letniego Krenza zdołano wyłowić.

— **(Tajemnicze zniknięcie.)** W dniu 7 maja br. oddalił się z własnego mieszkania przy ul. Śniadeckich 19 pracownik kolejowy Jan Wesołowski ur. 26 7 1899. Zaginiony za którym poszukiwania nie odniosły skutku, jest wzrostu średniego, smukły, ciemny brunet. Przy lewej ręce brak 2 palców. Przypuszcza się, że Wesołowskiego spotkał nieszczęśliwy wypadek. O nadsyłaniu ewent. informacji o zaginionym uprasza Eksp. Śl. P. P. w Poznaniu, pokój 37 wzgl. 62 przy pl. Wolności.

—* **BYDGOSZCZ. (Ciekawe odkrycie.)** Jak donosi „Dz. Bydgoski" bawiła w Bydgoszczy Komisja Ministerjalna aby zbadać stan szlaku kolejowego pobudowanego za czasów niemieckich w celu odciążenia torów prowadzących przez ulicę Gdańska. Przy badaniu toru okazało się, że szyny i podkłady a nawet budki strażnicze znikły i narazie niemożna stwierdzić dokąd zostały przewiezione. „Dziennik Bydgoski", podając tę wiadomość, domaga się energicznego śledztwa.

—* **LESZNO. (Nowy przystanek kolejowy.)** Z dniem 25 maja 1925 roku otwiera się na szlaku Poznań—Leszno między stacjami Lipno Nowe a Bojanowo Stare w klm 107.9 przystanek osobowy „Górka Duchowa" dla ruchu osobowego z wyłączeniem nadawania i przyjmowania bagażu i przesyłek nadzwyczajnych. Odległość z Górki Duchownej do Bojanowa Starego wynosi 4.66 klm a do stacji Lipno Nowe 3.885 klm.

—* **LWÓW. (Ohydny mord w Rzęśnie.)** W lesie arcybiskupim obok Rzesny polskiej znaleziono onegdaj trupa kobiety, lat około 40 liczącej. Zwłoki leżące pod sosną na kupie gałęzi świerkowych z dolną częścią obnażoną, znajdowały się już częściowo w rozkładzie, co wykazywałoby, że śmierć nastąpiła przed 3 tygodniami. Jak z położenia zwłok wynika, dopuszczono się na niej najpierw gwałtu a następnie została zamordowaną. Z toku dochodzeń okazało się, że zmarła jest wdową po drukarzu lwowskim i szła do Lwowa. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

— **(Ujęcie ukraińskiego zbira.)** Na podstawie zeznań złożonych przez Grzegorza Pańczyna z Ostrowa aresztowano onegdaj Wasyla Tybluka byłego nauczyciela szkół powsz. za to, iż będąc w czasie walk w r. 1918 komendantem wojsk ukraińskich, wydał rozkaz zastrzelenia żony Pańczyszyna jako karę za to, że ten nie chciał brać udziału w walce z Polakami. Oprócz tego dopuścił się on kilku bezczelnych rabunków. Tybluka odstawiono do Sądu Okręgowego.

— **(Walka na śmierć i życie.)** W czasie bójki, powstałej w Jazowcu starym pow. Jaworów pomiedzy gospodarzami Iłkiem Grusem a Wasylem Gurem, ten ostatni uderzył Iłka obuchem w głowę, tak silnie, że ten na drugi dzień wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano.

— **(Tragedja zawiedzionej miłości).** W hotelu Georgea we Lwowie otruła się przybyła z Krakowa i tu pracująca urzędniczka prywatna Róża Bernsteinówna, pozostawiając listy, z których wynika, że powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Narzeczony jej od kilku lat pobierał od niej pokaźne sumy a obecnie zaś ją porzucił i zaręczył się z inną.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Bersteinówna liczyła lat 28. Ojciec jej jest dyrektorem kursów maturalnych w Krakowie. Tam też poznała Włocha nazwiskiem Suini Dianiego, który był prokurzystą firmy Hartwig i Ska. Diani popełnił jednak pewne niewłaściwości i został wydalony z posady. Diani pojechał do Lwowa i otrzymał zajęcie w lwowskiej filji Hartwiga i Ska. Bersteinówna podążyła za nim do Lwowa, a dowiedziawszy się, że ma inną kochankę wróciła do Krakowa. Gdy po powrocie do Krakowa została przez rodziców wyrzucona, powróciła do Lwowa i tam się otruła.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wybory do grudziądzkiej kasy chorych.

Gdy 27 września ub. r. umieściłem w „Głosie Pomorskim“ publiczne żądanie unieważnienia wyborów do grudziądzkiej Kasy Chorych. odbytych 21 września. już wtedy wiedziano, że nastąpić musi ponowne rozpisanie wyborów, które według ówczesnej rachuby, wypaść miały w marcu czy kwietniu br.

Ktokolwiek interesuje się nietylko Kasą Chorych, ile przedewszystkiem objawami życia organizacyjnego Związków zawodowych czy ugrupowań politycznych, ten zawsze, gdy mowa o wyborach łapczywie odświeżając sobie w pamięci przebiegi dawniejszych wyborów. stara się na podstawie nagromadzonych spostrzeżeń tak pokierować akcją przedwyborczą, by wynik wyborów, jeśli chodzi o organizacje — był zewnętrznym miernikiem posiadanych wpływów.

Aczkolwiek powyższe zdanie zaraz na wstępie zbyt jaskrawo trąci walka wyborczą, to jednak już raz trzeba się przecież pogodzić z tem, że muszą istn. jakieś hasła, programy zasadnicze postulaty. które skalą swej wartości gromadzą ludzi w organizacje czy stronnictwa, i te dopiero oparte o gromadną siłę swych zwolenników, jako najbardziej do tego powołane, kierują każdą akcją wyborczą.

Przy ostatnich wyborach do Kasy Chorych było tak, że ze strony urzędników prywatnych, kontraktowych, handlowców itd. zlekceważono zupełnie znaczenie Kas Chorych i wyborów. Ciekawy to, lecz niemniej przykry objaw. mniej szkodzący samej Kasie Chorych. której ustawa doczekać się musi nowelizacji, ile bardziej. ten jawny, stałe, wszędzie notowany czad. niby bezpartyjności spłodził taką obojętność. że istnieje obawa. iż ta kategorja społeczeństwa o tak przeważającej ilości głów, — wogóle zatrze po sobie słuchu i znaczenie w życiu społecznem.

Może zagalopowałem się w mych śmiałych twierdzeniach jednakże; czyż wyniki wyborów nietylko do Kas Chorych, lecz i innych ciał samorządowych, nie wykazują wszędzie ogromne niedociągania głosów inteligencji?

Ubiegłego roku pisząc o wynikach wyborczych wspomniałem, że nagromadzone spostrzeżenia przechowamy w alkierzu, wzbogaconego o dalszy dorobek doświadczeń. który każe dalej pracować i miałem wówczas na myśli chrześcijańskie związki zawodowe.

Od czasu ostatnich wyborów do Kasy Chorych upływają równo 8 miesięcy i rzecz pewna, że poszczególne organizacje zawodowe, przygotować się musiały do akcji wyborczej. Już dziś widocznem jest, że będą t r z y listy kandydatów z grupy ubezpieczonych, i to pierwsza lista socjalistyczna. druga Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, połączonego z organizacją handlowców. oraz trzecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Były zdaje się zabiegi ze strony miejscowego ugrupowania politycznego i to Związku Ludowo - narodowego, by omówić i ustalić wspólną listę kandydatów, jednakże trudno dać posłuch grupce. niemającej żadnego wogóle oparcia o organizacje zawodowe i chcącej tylko tanim kosztem zareklamować swe istnienie.

Przy obecnych wyborach do Kasy Chorych decydująca i na długi czas w skutkach swych wiążąca walka odbędzie się między socjalistami i enpeerowcami, jednakże. gdyby ogół całej zarobkującej inteligencji stanął po stronie pokrewnej organizacji handlowców — wówczas lista druga. t. j. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego musiałaby na 20 wybieranych kandydatów osiągnąć przynależne jej miejsce. Tak w krótkości przedstawiają się przygotowania do wyborów. które poprzedzone zostaną wiecami i zebraniami i będziemy mieli jeszcze wiele sposobności na streszczenie przebiegu prac przedwyborczych. jak też zajmiemy się samą Kasą Chorych, jako tą, o której walczyć będą namiętnie zwyż wymienione ugrupowania.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

— **GENJALNY WYNALAZEK.** Profesor Bergius w Haidenbergu wynalazł sposób zmieniania węgla w ciecz. Sposób ten polega na tem, że w temperaturze 400—500 stopni C. pod ciśnieniem 150 atm. działa się wodorem na silnie sproszkowany węgiel, co daje z kolei oleje lekkie, oleje ciężkie, smołę. metal, czysty węgiel i popiół. Wydajność otrzymanych olejów z węgla górnośląskiego osiąga 40 proc. Do produkcji tej nadaje się miał węglowy, praca odbywa się w grubościennych kotłach. Wynalazek ten ma przyszłość przed sobą. gdyż może zastąpić niektóre produkty naftowe.

— **Nasz eksport do Francji.** Statystyka z ostatnich lat wykazuje wzrost eksportu towarów pochodzenia polskiego do Francji. W roku 1923 przez port francuski w Dunkierce przeszło 245 269 ctr. rozmaitych artykułów pochodzenia polskiego. W latach następnych eksport nasz stale i intensywnie wzrastał. a obecnie rynek francuski wykazuje ogromne zapotrzeb. na towary pol. jak: skóry surowe. wyroby ze skóry. szczeciny, żelatynę, wyroby z drzewa i prod. destylacji ropy naftowej, groch, fasolę. koniczynę białą i czerwoną, nasiona buraków cukrowych oraz rośliny lekarskie.

Prócz tego w ostatnich czasach daje się zauważyć na rynku francuskim silny popyt na polskie artykuły pierwszej potrzeby. jak: kasza rozmaitego gatunku, mąka razowa. mak. wędliny itp. Zapotrzebowanie na wspomniane artykuły tłumaczy się tem, że liczna kolonja polska przyzwyczajona do naszej razówki, maku. kasz gryczanych i innych. oraz do wybornych naszych wędlin, chciałaby i na obczyźnie je mieć. Kupcy francuscy. którzy są dostawcami sklepików polskich, rozsianych po całej Francji, mając zapotrzebowanie na nazwane artykuły pochodzenia polskiego. zmuszeni są zakupywać je w Polsce. Wobec tego, że pojemność rynku francuskiego na towary polskie z dniem każdym zwiększa się, producenci nasi winni skorzystać ze sprzyjającej konjunktury i rozszerzyć granice zbytu, wywożąc artykuły swej produkcji do Francji, z którą prócz dobrych sąsiedzkich stosunków łączy nas konwencja handlowa, otwierająca granice Francji dla całego szeregu artykułów pochodzenia polskiego, przy stosowaniu bardzo umiarkowanych opłat celnych.

— **WIDOKI NASZEJ EKSPANSJI ZA OCEAN.** Jak wykazaliśmy w poprzednim naszym komunikacie, eksport nasz do Ameryki półn. w świetle cyfr przedstawia się pesymistycznie i nie rokuje naprawy ku lepszemu. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja z położeniem naszem w Ameryce Południ. Argentyna bowiem i Brazylja, to kraje na rynkach, których nasze niektóre towary mogłyby znaleźć poważny popyt, tymczasem stosunki handlowe z tymi krajami są więcej niż szczupłe. Tłumaczy się to poniekąd brakiem znajomości tamtejszych rynków, właściwości i wymagań tych rynków oraz trudnościami transportowemi. a co zatem idzie niemożności dokładnego skalkulowania cen zbytu artykułów. przeznaczonych na eksport do Argentyny wzgl. Brazylji. Trudności te jednak zdaniem naszem są do przezwyciężenia, a przemysł nasz, w szczególności drzewny, uskarżający się na zastój w dobie ogólnej stagnacji na rynku wewnętrznym. mógłby znaleść właśnie w Argentynie przestrzenie poważnych odbiorców. Aczkolwiek Argentyna posiada olbrzymie przestrzenie leśne. jednak drzewo tamtejsze jest zbyt twarde, a ponadto wysokie taryfy kolejowe utrudniają w znacznym stopniu eksploatację lasów. Na skutek tego gatunków sprowadzanych do Argentyny, zaliczają się: dąb. sosna biała, sosna t. zw. „tea“ i t. zw. „spruce“. Dąb polski pod nazwą „dębu austrjackiego“ w ogromnych ilościach przed wojną był importowany do Argentyny. W czasie wojny import tego dębu ustał i zaczęto importować dąb z Ameryki Półn., który jednak jest znacznie gorszy od naszego dębu. wskutek czego zapotrzebowanie na dąb polski wciąż istnieje. Z pośród artykułów drzewnych. które Polska mogłaby eksportować do Argentyny. na pierwsze miejsce wysuwają się deski, pozatem idą klepki. belki, podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, parkiety itd. Cena na deski oblicza się w stosunku do stopy kwadr. t. j. 12 cali długości, 12 cali szerokości, 1 cal grubości; cło od 1 stopy kwadr. desek dębowych wynosi 7,4 cent. Co do warunków płatności. tranzakcje zawierają się cif Buenos Aires: cło i koszty przeładowania ponosi importer, natomiast koszt transportu dolicza się do cen. Zapłata następuje w następującej formie: importer otwiera kredyt eksporterowi w jednym z tutejszych banków i dokonuje częściowej wypłaty po wysłaniu towaru.

Kronika gospodarcza.

— **WYCIECZKA DZIENNIKARZY POMORSKICH NA PLACU WYSTAWOWYM.** W środę miała miejsce wycieczka dziennikarzy pomorskich, oraz przedstawicieli zarządów wydawnictw graficznych na placu I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Prasa Pomorska była reprezentowana przez pp. redaktorów i dyrektorów dwóch największych czasopism codziennych na Pomorzu. a mianowicie Słowa i Głosu Pomorskiego. prócz tego w wycieczce brał udział p. redaktor i wydawca Głosu Wąbrzeskiego. Na placu wystawowym wycieczka została powitana przez prezydenta miasta Grudziądza. który łaskawie udzielił nam informacji o przebiegu prac dotychczas uskutecznionych.

Co do przebiegu prac już dokonanych to przyznać trzeba. że posunięte one zostały znacznie naprzód.

Sam dobór placu wystawowego okazał się nader szczęśliwym — bezpośrednie sąsiedztwo z parkiem miejskim. wielkość i kształt placu, a zwłaszcza jego położenie pozwala na urządzenie ze smakiem samej Wystawy.

Na specjalne wyróżnienie zasługują murowane budowle restauracji i poczty oraz drewniany pawilon morski.

— **MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.** Międzynarodowa konferencja pracy wybrała min. Sokala przewodniczącym komisji wnioskowej. Jest to najważniejsze miejsce na konferencji po stanowisku przewodniczącego plenum. Już wczoraj min. Sokal w imieniu komisji wnioskowej przedstawił konferencji pierwszy raport w sprawie sprawdzania mandatów.

Wczoraj na międzynarodowej konferencji pracy utworzono trzy główne komisje. Do pierwszej komisji dla spraw ubezpieczeniowych wszedł z ramienia Polski prof. Okolski, do drugiej komisji dla spraw odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy weszli jako zastępcy pp. Leśniewski i prof. Okolski. Utworzono też trzy komitety techniczne. Do pierwszego dla spraw równorzędnego traktowania robotników cudzoziemców weszli ks. poseł Wójcicki i Teller, oraz jako zastępca pos. Waszkiewicz, do drugiego komitetu dla spraw przerwy pracy w hutach szklanych weszli p. dr. Jurkiewicz oraz jako zastępca pos. Ziemięcki, do trzeciego komitetu (nocna praca w piekarniach) prof. Okolski.

— **GOSPODARCZE STOSUNKI POLSKO - CZESKIE.** Dn. 18-go bm. p. Minister Rolnictwa Janicki powrócił z Czechosłowacji, gdzie bawił w celu nawiązania stosunków gospodarczych, zbliżenia między obydwoma państwami na polu rolnictwa i zapoznania się z warunkami produkcji rolnej tego kraju.

Minister Janicki podejmowany był bardzo serdecznie. co znalazło swój oddźwięk wśród całego świata rolniczego Republiki Czeskosłowackiej i w bardzo przychylnym stanowisku prasy miejscowej.

Pan Minister obecny był w Pradze na otwarciu wystawy rolniczej, zwiedził kilkanaście gospodarstw rolnych i mniejszych i większych, szereg szkół, spółdzielni i innych instytucji rolniczych.

Na dworcu Głównym powitali p. Ministra urzędnicy Min. Rolnictwa i D. P. z Naczelnikiem Wydziału Prezydjalnego p. W. Leśniewskim na czele.

Wied. B. K. donosi z Pragi: Według doniesień pism w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania polsko - czechosłowackie w sprawie zawarcia układu lotniczego.

— **MIĘDZYNARODOWY KARTEL PRZEMYSŁU ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH.** Przemysł żarówek elektrycznych najważniejszych państw utworzył międzynarodowy kartel. Zadanie to było ułatwione wskutek istnienia przedtem europejskiego związku umownego dla cen w tym przemyśle. Do kartelu wchodzą największe i najpoważniejsze firmy. Zdaniem fachowców z biegiem czasu wszelkie mniejsze fabryki żarówek będą musiały zgłosić swe przystąpienie do kartelu ze względów konkurencyjnych.

— **FLOTA AMERYKAŃSKA NA USŁUGACH FORDA.** Henryk Ford zamierza ostatni, ale największy interes w swoim życiu i zakupić całą amerykańską flotę handlową. Na przeprowadzenie tej tranzakcji potrzeba mu 1 miljard dolarów. Układy już się rozpoczęły. Tranzakcja ma być dokonana bez udziału rządu.

— **NIEMIECKI TRUST POWIETRZNY.** W Niemczech zawiązał się pod dyrekcją tow. „Junckers“ trust towarzystw żeglugi powietrznej środkowej i północnej Europy. Kapitał zakładowy nowego trustu wynosi 10 milj. mk. W skład jego wchodzą wszystkie towarzystwa: niemieckie, szwajcarskie, finlandzkie, sowieckie, estońskie, duńskie, austryjackie.

— **ROZBUDOWA DRÓG WODNYCH W NIEMCZECH.** Z chwilą przeistoczenia kolei Rzeszy niemieckiej w prywatną kompanję kolejową, mającą służyć, jako zastaw i źródło dochodu reparacji, podnosić się zaczęły głosy nawołujące do rozbudowy dróg wodnych naturalnych i sztucznych, w czem Niemcy mają zupełnie wolną rękę i do wpływania tą drogą na politykę taryfową kampanji kolejowych. W pierwszej linji wchodzą w grę kanały: śródlądowy, Hannower — Magdeburg, będący w budowie od r. 1920. Na ten cel ma być użyta część pożyczki amerykańskiej, udzielonej Sächsische Werke A. G., kanał Elstera-Saale, którego plany są już od dawna opracowane.

— **KOMUNIKACJA ZE SZWAJCARJĄ I WŁOCHAMI.** W ostatnich dniach ukazała się taryfa polsko-szwajcarska. Taryfy te umożliwiają nabywanie bezpośrednich biletów do wszystkich większych stacji Włoch i Szwajcarji, jak i również regulują wysyłkę bagażu i towaru do tych stacji.

— **PROMIENIE ŚMIERCI.** Amerykański departament handlu otrzymał raport z Niemiec o dokonanym tam odkryciu „Promieni śmierci“, o wiele silniejszych od promieni Grindela Mattewsa zakupionych niedawno przez Amerykę. Nowe promienie noszą nazwę „Heljotraub“, a wynalazca ich twierdzi, iż może za pośrednictwem ich wyrządzić ogromne szkody flocie powietrznej, gdyż potrafi w przeciągu 6 godzin oczyścić powietrze z wszystkich aeroplanów do wysokości 15.000 mtr. t. j. tej wysokości, której żaden z samolotów jeszcze nie osiągnął. Efekt tych promieni paraliżuje wszelkie życie w promieniu 40 mil.

— **HANDEL WŁOSKO-SOWIECKI.** W r. 1924 Sowiety sprzedawały Włochom towarów za 137 milj. lirów a Włochy sprzedały Sowietom tylko za 10 milj. Wobec tego że Włochy tak mało mają korzyści ze stosunku z Rosją Sowiecką, parlament nie zatwierdził projektowanego traktatu handlowego pomiędzy Włochami a Z. S. S. S. R.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 20. 5. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Spędzono wołów 97, buhaji 440, krów 490, bydła 1027, świń 2136, cieląt 934, owiec 580, razem 4477. płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 85, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 70—72, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60, stadniki pełnomięsiste młodsze 70—72, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60—62, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 85, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 70—72, miernie odżywione krowy i jałówki 58, najprzedniejsze cielęta tuczone 86—90, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 66—70, liche ssaki 50—56, jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone 66, starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione skopy i owce 40, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 116, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 110—112, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 104, mięsiste świnie ponad 80 kg. 92—96, maciory i późne kastraty 90—104. Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 20 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,55 „
Franki belgijskie	26,13 „
Franki francuskie	26,69 „
Franki szwajcarskie	100,31 „
Funty angielskie	25,18 „
Korony austryjackie	73,00 „
Korony czeskie	15,38 „
Liry włoskie	21,02 „

Złoty w dniu 20 maja 1925 r.

Gdańsk, złoty 99.87—100.13, przekaz na Warszawę 99.57—99.83, **Berlin** przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 80.55—80.95, **Zurych** przekaz na Warszawę 99.15. **Wiedeń** złoty 136.00, przekaz na Warszawę 136.40 **Bukareszt** przekaz na Warszawę 40.85, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 40.75, **Ryga** przekaz na Warszawę 102, **Praga** złoty 647.50—653.50 przekaz na Warszawę 649—655, **Budapeszt** złoty 13425—13575.

Nieboszczka, która puka w swoją trumnę.

Pochowana przed miesiącem nieboszczka woła o pomoc? — Tłumy z zapartem oddechem czekały na znaki z grobu. — Co znaleziono, gdy odkopano zwłoki?

Miasto Szabadka w Rumunji znajduje się od paru dni pod wrażeniem osobliwego zmartwychwstania. O niczem tam ludzie nie mówią, jak tylko o pochowanej na miejscowym cmentarzu nieboszczce, która rzekomo bez ustanku pukała w swoją trumnę i wołała: „Mój Boże uchroń mnie od śmierci!"

Wołania te miała słyszeć pewna staruszka, spędzając swój wolny czas przeważnie na cmentarzu, w chwili, gdy przechodziła przed grobem pochowanej przed miesiącem żony niejakiego Stefana Kissa. Pobiegła ona natychmiast do rodziny nieboszczki z wezwaniem, aby pospieszyła jej na pomoc.

Kiedy rodzina Kissów znalazła się przy grobie, to był on już otoczony przez wielki tłum ludzi, którzy z zapartym oddechem i w wielkim naprężeniu oczekiwali na dalsze znaki nieboszczki. Daremnie jednak, albowiem panowała zupełna cisza. Nieboszczka nie dawała znaku życia. Jedna tylko siostra nieboszczki nadsłuchiwała przy grobie i nagle zdawało się jej, że z grobu rozlega się płacz, pobiegła więc do domu i sprowadziła swego ojca. Także i wdowiec znalazł się później na cmentarzu i trzem tym osobom zdawało się, że istotnie z grobu dochodzi jakiś głos.

Stefan Kiss nie namyślając się długo, chwycił łopatę i zaczął grób rozkopywać. W połowie roboty przeszkodziła mu jednak policja. Przez dwa dni w mieści o niczem nie mówiono, jak tylko o zmartwychwstałej nieboszcze tak, iż policja zdecydowała się wreszcie zwłoki odkopać. W środę o godzinie 9 rano fizyk miejski dr. Pawlekowicz udał się w towarzystwie przedstawicieli władz miejscowych na cmentarz. Tymczasem grabarze już do połowy rozkopali mogiłę. **W dniu tym wszyscy w mieście porzucili pracę i w liczbie 5 000 osób pospieszyli na cmentarz, aby przyjrzeć się niezwykłemu widowisku.** Każda warstwa ludności miała tam swych przedstawicieli, dosłown. wszyscy: robotnice, studenci, służba, inteligencja, znaleźli się na cmentarzu, aby własnemi oczami widzieć, jak nieboszczka będzie zmartwychwstawać.

Wreszcie wydobyto z grobu trumnę otworzono i po cmentarzu rozeszła się woń rozkładającego się ciała.

Rodzinę Kissów pociągnięto następnie do odpowiedzialności za szerzenie fałszywych pogłosek, a staruszkę, która pierwsza puściła w obieg tę bajkę, skazana została na grzywnę. Jednocześnie wdrożono **dochodzenia przeciwko doktorowi, który nie zbadawszy nieboszczki,** wystawił świadectwo zejścia, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia się wśród ludzi przekonania, że żona Kissa nie umarła, lecz padła ofiarą snu letargicznego.

Ze sportu

PIŁKA NOŻNA.

Międzynarodowy Kongres Piłkarski (F. I. F. A.)

Równocześnie z obradami Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego będzie obradował w Pradze Międzynarodowy Kongres Piłkarski. Przedstawicielami Polski na tym Kongresie będą pp. Centnarowski, dr. Ujejski, inż. Tad. Kuchar, dr. Wojakowski, inż. Christelbauer. Delegatami na Kongres Sędziów będą pp. Obrubański i inż. Rosenstock.

Równocześnie z obradami olimpijskiemi odbędzie się Kongres Prasy Sportowej, na który z ramienia Polski wyjedzie dr. Henryk Szatkowski.

LEKKA ATLETYKA.

Wyjazd polskich lekkoatletek do Czechosłowacji.

P. Z. L. A. udzielił zezwolenia Polskiemu Związkowi Akademickiemu na wyjazd ich lekkoatletek na międzynarod. zawody kobiece do Berna, organizowane przez Slavię Morawską. A. Z. S. na zawody te wysyła: p. Konopacką do wszystkich rzutów i skoków w wyż: Wojnarowską do biegów 60 i 200 mtr., rzutu oszczepem i skoków w wyż; Jabłczyńską do rzutów dyskiem i kulą, skoków w dal, biegu 60 mtr.: „Lula" do biegów 60 mtr. i 200 mtr., skoków w dal. Dowiadujemy się również, że na zawody te S. K. Polonja zamierza wysłać swoją drużynę kobiecą.

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Olimpijskim w Pradze.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Związku Polskich Związków Sportowych została ustalona definitywnie lista polskich delegatów, którzy wezmą udział w posiedzeniach i pracach Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego w Pradze: 1. delegaci na plenarne zebranie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w dniach 26, 27 i 28 maja br.: Ks. Kazimierz Lubomirski jako członek Miedz. Kom. Olimp.; 2. Miedz. Zebr. Olimp. w dniach 29 bm. — 5 czerwca br.: pp. Br. Kowalewski, inż. Znajdowski, jako zast. płk. Osmólski; 3. Międz. Kongres Pedagogiczno - Sportowy w dniach 30-go maja — 5 czerwca br. na 10 głosów stanowczych i dowolną ilość głosów doradczych przyznanych Polsce: pp. Br. Kowalewski, inż. Znajdowski, płk. Osmólski, inż. Christelbauer, Centnarowski, maj. dr. Fuks, Dybowski, prof. Wal. Goetel, dr. M. Orłowicz, K. Muszałówna i M. Skrzywań: 4. delegaci z głosem doradczym, oraz w charakterze zastępców: pp. dr. H. Szatkowski dr. St. Fächer, A. Obrubański, attache wojskowy w Pradze płk. Durski i Semadeni.

Ze sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu w dniu 11 maja 1925 r. rozpatrywane były sprawy odwoławcze.

Paweł Kohls, rolnik z Pruszcza pow. Świecie, skazany był wyrokiem Sądu Pokoju w Świeciu za antypaństwowe wystąpienie na 4 miesiące więzienia, wniósł przeciw temu wyrokowi odwołanie, które Izba Karna odrzuciła, wobec czego wyrok I instancji stał się prawomocny.

Bolesław Nelke mistrz piekarski z Świecia był oskarżony o zniewagę urzędników Skarbowych w Świeciu, od czego Sąd pokoju go uwolnił, przeciw temu wyrokowi wniesiono ze strony Prokuratury odwołanie. Izba karna jako II instancja nałożyła na Nelkego 100 zł. grzywny.

Stanisława Rybczyńska z Świecia otrzymała wyrokiem Sądu Pokoju za zniewagę 1 miesiąc więzienia, w II instancji zmieniono wyrok na 1 tydzień więzienia.

Emil Rieder z Pruszcza był oskarżony o zniewagę przewodniczącego spółki wodnej w Kotomierzu i skazany przez Sąd Pokoju na 2 tygodnie więzienia, co też II instancji potwierdziła, o tą samę zniewagę skazani byli przez Sąd Pokoju po 50 zł. grzywny Ferdynand Kruze i Anna Gerth z Pruszcza, od czego jednak w II instancji zostali uwolnieni.

W końcu skazany został robotnik Józef Kamiński z Osia pow. Świecie na 50 zł. grzywny za czynną zniewagę nauczyciela w Osiu.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazany został w dniu 11 maja 1925 r. Józef Prymasow prawosławny z Rygi na 1 rok ciężkiego więzienia, ponieważ dopuścił się ciężkiej kradzieży w nocy 9. II. 1925 r. na szkodę restauratora Hocha w Michale pow. Świecie, gdzie skradł dużą ilość wódek i kilka puszek śledzi, oraz w nocy 18. II. 1925 r. na szkodę Emila Zicka w Wielk. Lubieniu skradł również dużą ilość wódek, kiszek cukru, bielizny, torebkę i inne drobne rzeczy; kradzieży dokonał on w ten sposób, że wszedł po drabinie na piętro, wybił szybę, potem dostał się do wnętrza.

Rozmaitości.

PRZESTROGA DLA BLUŹNIERCÓW.

Przemawiając na bankiecie prasy racjonalistycznej w Londynie p. George Whale (po polsku Wieloryb) prezes Związku Prasy Racjonalistycznej wypowiedział cały szereg bluźnierstw pod adresem kościoła i religji wogóle. Przemówienie swoje zakończył wezwaniem: jedzmy i pijmy, bo jutro poumieramy. Zaledwie dokończył tych mądrych słów p. Prezes Wieloryb, umarł na apopleksję. Bluźniercy miejcie się na baczności, bo pójdziecie za przykładem Wieloryba.

— **Awantura w operze wiedeńskiej zdarzyła się podczas** ostatniego posiedzenia „Walkirji". P. Olszewska, która śpiewała „Frykę" zirytowana była tem, że podczas II aktu rozmawiały głośno śpiewaczki Jeritza, Kittlowa i Jowaniczowa. Przeszkadzało to jej i dlatego zawołała z sceny „Proszę nie przeszkadzać", a gdy to nie pomogło, plunęła za kulisy i trafiła pania Kittel. Gdy p. Olszewska opuszczała scenę, chciała się na nią rzucić p. Kittlowa, p. O. oświadczyła jednak, że plunęła w kierunku Jeritzowej a nie Kittlowej. Skutkiem tego Jeritzowa (primadonna) nie chciała dalej śpiewać i dopiero wobec interwencji dyrekcji, udało się nakłonić ją do zakończenia śpiewu.

× **Kobieta chce być katem na Węgrzech.** Rząd węgierski, organizujący wymiar kar za przestępstwa kryminalne, w pismach publicznych podał ogłoszenie o poszukiwaniu kata. W odpowiedzi nadesłało swoje oferty ogółem 500 kandydatów. Sądząc z opisów przeszłości, wielu z pomiędzy reflektantów posiada kwalifikacje do zajęcia stanowisk na wzniesieniach dla... delikwentów.

Są pomiędzy nimi osobnicy z bardzo ciemną i burzliwą przeszłością, niejednokrotnie karani za ucieczki z więzień i inne zbrodnie. Pomiędzy innymi jeden z kandydatów, były mieszkaniec Stanów Zjednoczonych przyznał się, że brał udział w 25 samosądach (lynchach), przyczem odgrywał rolę kata. Zgłosiły się też trzy kobiety, a jedna z nich za przyczynę ubiegania się o posadę podaje „chęć do poprawy swego bytu". Wszystkie te oferty zostały odrzucone.

Humor.

Trudniejsza sztuka.

— Widzisz mężu, ten atleta potrafi utrzymać **pięćset kilo?**

— Ciekawym bardzo, czy on umiałby, tak **jak ja, utrzymać** żonę i sześcioro dzieci.

Także racja.

Na zachodzie można zawsze jeszcze spotkać **malarzy uli**cznych, smarujących swe kicze w oczach gapiów i **sprzedających** je na miejscu za kwoty raczej drobne.

Do jednego z nich malującego rybę podejrzanego **kształtu** podchodzi marynarz i pyta:

— Co to za ryba?

— To jest rekin.

— Rekin? A widział pan kiedy rekina?

— Co to ma do rzeczy? Czy Rafael widział kiedy Madonnę?

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **Czerwiec 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za Czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **Czerwiec 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za Czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **Czerwiec 1925 r.** za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za Czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis ____________

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Zwraca się uwagę na to, że kąpanie się w Wiśle i w rzece Trynce poza miejscami przeznaczonemi do kąpieli jak i pławienie koni w publicznych wodach okręgu policyjnego miasta Grudziądza jest zakazane.

Przekroczenia będą surowo karane.

Grudziądz, dnia 20 maja 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek 2445

OBWIESZCZENIE.

W celu przeprowadzenia dokładnego spisu ociemniałych, wzywa się niniejszem wszystkich zainteresowanych w obrębie miasta Grudziądza do zgłoszenia w Ratuszu II., pokój 9 w godzinach od 10—1-szej.

Grudziądz, dnia 22 maja 1925 r.

Magistrat — Urząd ubogich
2447 (—) Lipowski

LICYTACJA SĄDOWA.

W sobotę dnia 23 maja br. o godz. 14-tej (2 popoł.) sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. **Chełmińskiej 67**
1 duże lustro, 1 nowe biurko z krzesłem, 1 leżankę, kompletny biały salonik, kilka obrazów, 3 dywany i dużą wiszącą lampę.
Licytacja odbędzie się napewno.
2173 **Rostkowski**, kom. sąd.

Przetarg

na budowę muru granicznego i remont kapitalny werandy domu mieszkalnego na majątku państw. Sulnowo pow. świecki ogłasza niniejszem Państw. Urząd Budownictwa Nadziemnego w Świeciu n/W.

Wzory ofertowe można nabyć za uprzednią opłatą 2,— zł w tutejszym Urzędzie, który udziela również bliższych informacji. Zamknięte oferty z podpowiednim napisem należy przesłać do dnia **10 czerwca 1925 r., o godz. 2-giej po pol.** do niżej podanego Urzędu. (2442

Państwowy Urząd Budownictwa Nadziemnego w Świeciu n/W. (Gmach Skarbowy. Tel. 120)

Wielka licytacja.

W poniedziałek, dnia 25-go maja 1925 przed południem o godzinie 10-tej, sprzedawać będę na majątku **Grabowo, p. Topólno, stacja Pruszcz**, ze spadku, dobrowolnie najwięcej dającemu:

3 garnitury pluszowe, stół przed kanapę, 6 szaf do garderoby, 5 bieliźniarek, 6 łóżek z mater., 2 nocne stoliki z marmurem, 3 umywalki, 2 lustra (tremo z marmurem), **ponadto 1 szafę, 1 stół, 1 komodę, 1 ang. gotowalnię, 1 stół z lustrem wyłożone z 18-go stulecia, 3 sekretarki, krzesło do biurka, szafę do akt, regał, regulatory, małą szafę do pieniędzy, 1 kanapę, 2 lustra, 2 stoliki do gry, stół rozciągany, szafę z lustrem, 2 pająki elektr. (szklane), słup do kwiatów, pościel, kompl. kąpielkę, różne lampy, 2 szafki do lodu, 2 wirówki, piec westfalski, kocioł, magiel, piec antracytowy, wiele sprzętów domowych, kuchennych i wiele innych rzeczy.** (2437

Rzeczy do obejrzenia godzinę przed licytacją.

Maks. Cichon, aukcjonator i taksator
Bydgoszcz, Pod blankami nr. 1. Telefon 1030 i 936

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a p. pod batutą kapelm. p. Szalkowskiego.

Wstęp wolny. 2401

Do 300 złotych miesięcznie

łatwo zarabiać może każdy w swojej okolicy i zapewnić sobie stały dochód sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby.

Instrukcje, cenniki, wzory i warunki wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu w liście poleconym (2400

jednego złotego.

Adresować:
HANDLOWA CENTRALA ZAOPATRYWANIA
Warszawa, ul. Długa nr. 25 m. 30

Możemy dostarczyć w krótkich terminach:

1. Motory Diesel'a

2 szt. o sile 25 KM, leżące 1-cylindr. 380 obr./min. w lipcu 1925
2 „ „ 35 KM, „ „ 240 „ w maju 1925
3 „ dtto „ „ „ „ w czerwcu 1925
3 „ „ „ „ „ „ w lipcu 1925
2 szt. o sile 60 KM, stojące 1-cylindr. 250 obr./min. w maju 1925
2 „ dtto „ „ „ „ w czerwcu 1925
2 „ „ „ „ „ „ w lipcu 1925
2 szt. o sile 120 KM, stojące 1-cylindr. 250 obr./min. w maju 1925
2 „ dtto „ „ „ „ w czerwcu 1925
2 „ „ „ „ „ „ w lipcu 1925
2 szt. o sile 150 KM, leżące 2-cylindr. 200 obr./min. w sierpniu 1925

Na zamówienie: w 2-ch mies. silniki Diesel'a o sile 4 — 8 — 12 KM
w 3-ch „ „ „ 25 — 35 — 60 — 75 KM
w 4-ch „ „ 100—120—150—180—240 KM
w 5-u „ „ 300 i 600 KM

2. Motory z łbicą żarową:

4 szt. o sile 8 KM, stojące 1-cylindr. 450 obr. w maju 1925
3 „ „ 50 KM, „ „ 350 „ w maju 1925
1 „ „ 100 KM, „ „ 350 „ w maju 1925

3. Motory wybuchowe:

12 szt. o sile 8 KM, stojące 2-cylindr. 900/1000 obr. w maju 1925
2 „ „ 80 KM, „ 4-cylindr. 450 „ w maju 1925

STOCZNIA GDAŃSKA Sp. Akc. GDAŃSK.
GENERALNI PRZEDSTAWICIELE na Bydgoszcz, Inowrocław i Pomorze
ST. GRABIANOWSKI I S-ka.
ODDZIAŁ BYDGOSKI
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 66. — Telefon 912.
2440

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,75 zlp.**
(przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „**
(przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . **1,50 „**
(przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „**
(przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „**
(przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **1,50 „**
(przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . **5,00 „**
(przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . **3,00 „**
(przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

DOM

29 lokatorów, do sprzedania. Wiadomość **ul. Chełmińska 3, Kulpiński.** (2446

Sieczkę

każdą ilość dostarczam wag. lub z dowózką. Zgł. do Gł. Pom. nr. 2163p.

Damska maszyna

do szycia bębenkowa w dobrym stanie na sprzed. Ogrodowa 3, II. ptr. pr.

Rower męski

okazyjnie sprzedam ulica Klasztorna nr. 2.

Tanio na sprzedaż kostium ciemno-brązowy i zielona suknia balowa. Obejrzeć można Żero Strzelecka 8, I

2 kompl. objazdowe **KINA i FILMY**, jedno sprzedam, przedzierżawię lub zamienię na inny interes. (2175 GARBE, ul. Kościuszki 36.

Kupna

Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne.
2408
Fabryka Tektury Dachowej W. Kutowski i Ska, Grudziądz, Ogrodowa 23. - Tel. 423

Poszuk. kupna **wózka** dla małego konia. Oferty do Głosu Pom. nr. 2426

Posady

KOWAL, dobry podkuwacz koni, (kawaler), poszukuje pracy bez narzędzi. Of. do Głosu Pom. nr. 2176p

Krawcowa

która w wolnych chwilach zajmie się dziećmi i wyręczy panią domu potrzebna natychmiast. Dołączyć fotogr. i podać warunki uprasza się.
Dyr. Bizanowa, Podgórze, p. Brodnica.

PANIENKA DO BUFETU z kaucją, może się natychmiast zgłosić w Hotelu Pomorskim w Grudziądzu. Toruńska 26.

KRAWCOWA z dobr. krojem potrzebna do domu prywatn. ul. Trynkowa 19, II p. Szkoła Gosp.

Potrzebna zdolna **podręczna** Strzelecka 3, II p. Pracownia „Halina"

Mieszkania

Pokoju umebl.

w pobliżu Placu 23 Stycznia poszukuje solidny młody pan. Zgłoszenia do „PAR" pod E. T.

2 pokoj. mieszkanie, czynsz przedwojen. roczny naprzód poszukiwane. Zgł do Gł. Pom. pod nr. 2177p.

4 pokojowe **mieszkanie** także i na zamianę na mniejsze do wynajęcia. Zgł do Głosu Pom. pod nr. 2178p

2 pokoje

z używalnością kuchni w pobliżu ul. Lipowej na 3—4 mies. do wynaj. Zgl. z podaniem ceny do Głosu Pom. pod nr. 2166p

LETNISKO

2 pokoje słoneczne do wynajęcia. Urocza okolica nad malowniczem jeziorem, 10 min. od stacji. Z całodz. utrzymaniem. Wiadomość Głos Pomorski nr. 2447.

Zguby

W sobotę 16 bm. zgubiono portfel i papiery wojskowe na nazw. Richard Rote. Uczciw. znalaz. prosi się o zwrot tylko papierów do G. P.

Kino Apollo
Dziś! *Ach te nóżki nóżki nóżki*
Urocza **Ossi Oswalda** w przepięknej farsie

„Żonka z licytacji"

NADPROGRAM!
„Przybycie królewskiej pary rumuńskiej do Polski" 2443

Nerwowi, Neurastenicy

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". **Dr. Gebhard & Co. GDANSK, Am Leegen Tor 15.** 2096

Gdzie? Dokąd?
pójść w niedzielę, ażeby się dobrze zabawić? 2171

Do Sarniaka!!

Muzyka, tańce na sali, mleko siadłe z śmietanką, dobra kawa, wyborne ciastka, zimne napoje.
Wszystko smaczne i po przystępnych cenach.
O liczny udział upr. **Łabędzki**

Samochód ciężarowy

„Hansa Loyd" prawie nowy, 4-tonowy, 40 P.S. natychmiast do sprzedania. (2439
Bracia Cierpiałkowscy, Toruń, Chełm. Szosa 33 Tel. 1471

Pierwszorzędną asfaltową

Papę Dachową

Smołę destylowaną
Lepnik
Karbolineum
Wapno
Cement portlandzki

Trzcinę sufitową	Posadzki kuchenne czerwone
Plecionkę druciana	Posadzki kuchenne czarne
Kredę szlamowaną	Posadzki kuchenne białe
Gips murarski	Szczotki do smołowania
Gips sztukatorski	Gwoździe papowe itp.

poleca po cenach konkurencyjnych
FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p., Grudziadz
Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23
Telegramy: „Fatedach"
Fabryka: Tuszewska Droga. (2322

Jacobson własne laboratorjum techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23-go Stycznia nr. 23, I. (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od 2 zł począwszy
Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztuczkowe od 10 zł począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu. (1982

Suche deski olszowe ½" do 2"

w mniejszych i większych partjach dostarcza (2367
St. Skowroński
Lipowa 45 **Grudziądz** Telefon 310
Składnice: **Tuszewska Grobla 1**
Małe Tarpno, Grudziądzka 4.

Towary na kredyt!

W celu umożliwienia P. T. Odbiorcom na prowincji dokonywania zakupów na **kredyt,** wysyłamy po nadesłaniu nam w liście poleconym

jednego złotego

cenniki, wzory i warunki, dając możność otrzymania wszelkich towarów na spłaty ratami.

Z kredytu korzystać mogą Zrzeszenia, Spółdzielnie, Sklepy i osoby pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach. (2400

Adresować: **Handlowa Centrala Zaopatrywania, Warszawa,** ul. Długa 25 m. 30